Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek filmowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 221. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 27 września 1934 r. | Rok XXVIII.

Dlaczego marsz. Piłsudski nie dokonał zamachu w r. 1922?

Oryginalne wynurzenia min. Starzyńskiego.

W Warszawie z ust do ust podają sobie wynurzenia komisarycznego prezydenta m. Warszawy, ministra Starzyńskiego, które uczynił wobec przedstawiciela socjalistycznego pisma żydowskiego „Folkscajtungu“.

Są one naprawdę bardzo oryginalne i zasługują na to, aby szersza opinja publiczna się o nich dowiedziała.

A więc na pytanie: dlaczego rząd latami całemi milczał, wiedząc o skandalicznej gospodarce samorządu warszawskiego, p. Starzyński dał następującą odpowiedź:

— Mój panie! Niech pan pomyśli, co znaczy wyraz „samorząd“, — „samorząd“. Rozumie pan? Warszawa chciała sama rządzić swojemi sprawami. Rząd nie chciał temu przeszkadzać. Pan pojmuje: samo-rząd...

Czemu akurat w Warszawie tolerowano dziką gospodarkę, gdy rząd zawsze pilnował zarządy innych miast i niejednokrotnie uchwały odrzucał?

P. Starzyński: Władza nadzorcza nie dysponuje potrzebnym czasem. W ministerjum spraw wewnętrznych jest tylko jeden dyrektor departamentu samorządowego...

Kadencja rady miejskiej i magistratu od lat była ukończona, dlaczego rząd nie zarządził nowych wyborów? Jeżeli miał być samorząd, to należało zarządzić nowe wybory, w przeciwnym razie rząd jest współodpowiedzialny?

P. Starzyński: Panie redaktorze! Gdyby marszałek Piłsudski dokonał przewrotu nie w r. 1926 lecz wcześniej, powiedzmy w roku 1922, to przewrót miałby mniejszy sukces. Dlatego marszałek długo czekał, pozwalając innym prowadzić złą politykę tak długo, aż się ostatecznie zarwą...

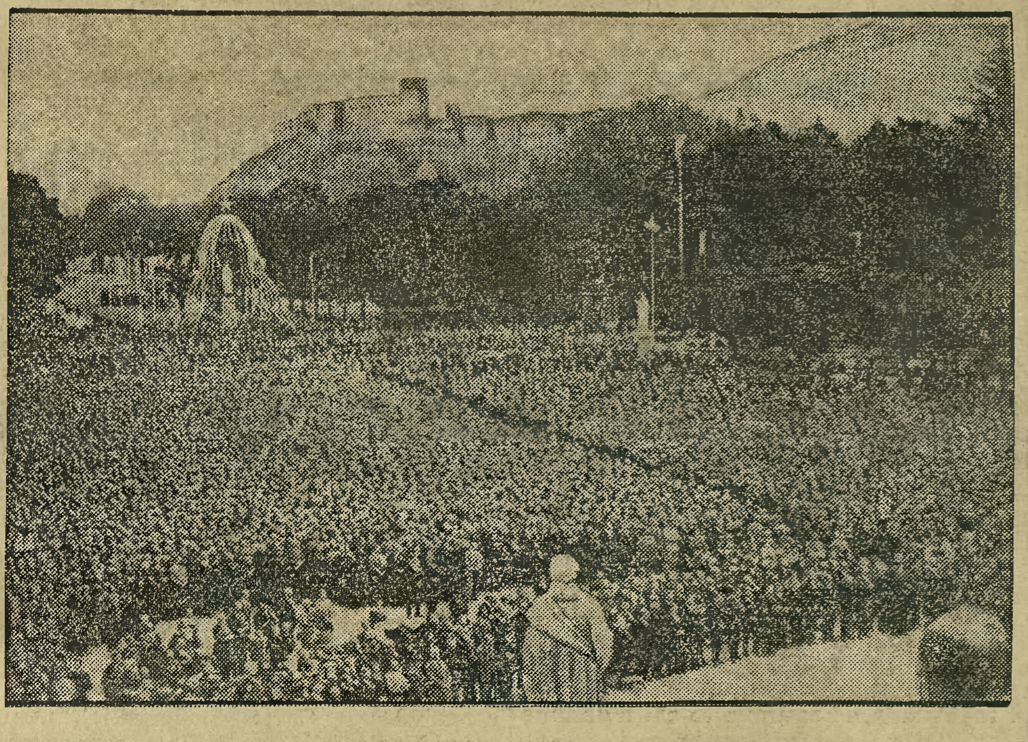
To znaczy — powiada współpracownik „Folkscajtungu“ — że rząd celowo czekał w Warszawie, żeby poprzedni magistrat jak najbardziej się skompromitował? Ależ ten eksperyment zrobiono na rachunek miasta, na rachunek roztrwonionych miljonów.

Na to p. prezydent odpowiedział milczącym uśmiechem.

W ten sposób prezydent Starzyński zakończył swe wynurzenia, bardzo cenne, przed współpracownikiem żydowskiego „Folkscajtung“.

Należy dodać, iż wywiad na temat: „samorząd“ stał się przedmiotem rozmów w stolicy. (r)

Błagalne modły o pokój w Lourdes.



Czterdzieści tysięcy byłych żołnierzy frontowych z czternastu państw zgromadziło się w znanej francuskiej miejscowości Lourdes, ażeby pomodlić się o pokój przed słynną grotą Matki Boskiej. Uroczystą mszę św. na intencję pokoju odprawił arcybiskup Thomas z Birmingham.

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) W nadchodzący czwartek 27 bm. odbędzie się posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczyć będzie premjer Kozłowski. Porządek dzienny tego kolejnego posiedzenia rady ministrów zawiera wyłącznie sprawy mniejszej wagi.

Z gabinetu ministra spraw wojskowych do magistratu.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Znaczną liczbę nowo zaangażowanych wojskowych w służbie czynnej do prac w magistracie warszawskim powiększył obecnie mjr. Władysław Wróblewski, który został mianowany dyrektorem wydziału do spraw ogólnych. Mjr. Wróblewski był zastępcą szefa gabinetu ministra spraw wojskowych. (r)

Liczne aresztowania

wśród członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Nocy ub. władze bezpieczeństwa przeprowadziły w różnych punktach miasta liczne rewizje wśród byłych członków Obozu Radykalno-Narodowego. Były to nielegalne jaczejki ONR, które w dalszym ciągu wydawały nelegalne pismo „Sztafetę“, odbijaną na powielaczu i szeroko kolportowaną przez zaufanych ludzi.

Rewizje te podobno dostarczyły dużo obciążającego materjału. Aresztowano 43 wybitniejszych członków nielegalnego ONR. Wśród aresztowanych przeważają studenci. Wszystkich przewieziono do urzędu śledczego i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Jak donosi jedna z agencyj prasowych, znaleziono w wielu miejscach nielegalnie posiadaną broń. M. in. skonfiskowano 2 karabiny typu wojskowego, 3 granaty i 7 rewolwerów oraz 9.000 egzemplarzy ostatniej „Sztafety“.

Barthou i Litwinow — dwa bratanki.

Paryż, 26. 9. (PAT). Genewski korespondent Havasa donosi, że w dniu dzisiejszym minister Barthou odbył dłuższą konferencję z komisarzem Litwinowem zarówno **w sprawie toczących się negocjacyj nad problemem Austrji, jak również w sprawie paktu wschodniego.** Koła francuskie — pisze Havas — ograniczają się do oświadczenia, że rozmowy są w toku i że pomimo bardzo skomplikowanego ich charakteru oraz trudności, na jakie natrafiają negocjacje, nie traci się nadziei dojścia do pomyślnych rezultatów. Minister Barthou **pozostaje ustawicznie w bezpośrednim kontakcie z delegatami Wielkiej Brytanji, Włoch, jak również z Małą Ententą.**

Jeszcze jedna pogłoska o pożyczce zagranicznej.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska notuje jeszcze jedną pogłoskę o pożyczce zagranicznej. Mianowicie w związku z rokowaniami gospodarczemi, prowadzonemi pomiędzy Polską i Anglją utrzymują w kołach finansowych, że możliwe jest zawarcie w najbliższym czasie kilka umów o pożyczki na cele przemysłowe. Rozmowy na ten temat toczą się podobno już od dłuższego czasu. (r)

Kto zdobędzie puhar Gordon-Bennetta?

Balony polskie dotychczas na pierwszych miejscach.

Warszawa, 26. 9. Z pośród 17-tu balonów, które w niedzielę poderwały się z lotniska mokotowskiego do lotu o puhar Gordon-Bennetta, **znane są dotąd losy 12-tu balonów.** Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie zaniosły je częściowo nad kraje bałtyckie, w przeważnej zaś ilości nad olbrzymie, słabo zaludnione połacie Rosji Sowieckiej, co **utrudniło komunikację i natychmiastowe ustalenie tożsamości lądujących balonów.**

Jak lądowało 12 balonów?

Jak dotąd, posiadamy **ścisłe dane o 12-tu balonach.**

Balon niemiecki „Stadt Essen“ znajduje się pod Fellinem w Estonji w odległości 800 km. od Warszawy.

Drugi balon niemiecki **„Wilhelm von Oppel“ wylądował pod Dorpatem w odległości 800 km. od Warszawy.**

Balon belgijski **„Bruxelles“ wylądował pod Witebskiem, przekraczając odległość 800 km.**

Balon amerykański **„Buffallo Curier Ekspres“ w odległości 850 km.** wylądował nad jeziorem Czudzkiem pod Gdowem, gubernji pakowskiej.

Piąty balon **„Polonja“, pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawszczaka osiągnął 1 200 km.**, lądując na jeziorze Sawolinna w Finlandji.

Balon czeski **„Bratislava“ osiągnął 300 km.**, lądując pod Kibartami na Litwie.

Dalej **balon francuski „Lorraine“ wylądował pod Ługą na północnowschód od Pskowa, osiągając około 900 km. od Warszawy.** Również **900 km. osiągnął balon szwajcarski „Bazylea“**, który wylądował w Bolszom Azurowie w rejonie kołmirskim (Smoleńszczyzna).

Polski balon **„Warszawa“ z kpt. Burzyńskim i por. Zakrzewskim przekroczył odległość 1 300 km.**, lądując w lesie na 150 km. na północ od Riszani.

Balon „Belgica“ osiągnął 1 150 km., lądując pod Bierackiem w okręgu twerskim.

Wreszcie dwa balony lądowały w okręgu leningradzkim, jeden z nich **włoski „Dux“, drugi amerykański „U. S. Navy“.** Jeden z nich lądował pod Plussą, drugi pod Ljatskoje.

Szanse Polaków.

Do tej chwili mamy ścisłe informacje, dotyczące **10 balonów.** Co do dwóch balonów włoskiego i amerykańskiego nie ustalono ich dokładnego miejsca lądowania. **Nieznane są losy balonów „Kościuszko“, „Deutschland“, „L'aigle“ (balon francuski) i balonu „Zurych“ (szwajcarski).**

Prawdopodobnie **zdołały one wyzyskać potężne prądy, wiejące na dużych wysokościach i zaleciały wgłąb Rosji.** Możliwe jest nawet dotarcie do Uralu.

Wobec powyższego według ostatnich danych **w najgorszym wypadku, jeżeli te cztery balony, co do których nie mamy żadnych informacyj osiągną pierwsze miejsca, to piąte miejsce zajmie balon „Warszawa“ a szóste balon „Polonja“.** Jest jednak nadzieja, że z po-

śród tych czterech balonów „Kościuszko", o którym niema żadnych informacyj, osiągnąć może jedno z czołowych miejsc.

„Polonja osiadła na jeziorze.

Helsingfors, 26. 9. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wypadku, jakiemu uległ balon „Polonja" donoszą, że **balon ten spadł o godz. 18-ej w poniedziałek na jezioro pod wsią Lohilahti w Finlandji.**

Obaj piloci kpt. Janusz i por. Wawszczak **uratowali się, doplynąwszy do położonej na jeziorze tem wysepki.** Jak przypuszczają lotnicy, powłoka balonu rozdarła się, wobec czego należało przymusowo lądować.

Balony polskie zajmują trzy pierwsze miejsca!

Warszawa, 26. 9. (PAT). **Balon „Kościuszko" lądował 85 km. na południowy wschód od Woroneża w miejscowości Anna, blisko 1 300 km. w linji prostej od Warszawy.**

Balon francuski **„L'aigle"** lądował na południe od miejscowości Ługa. Wczorajszy komunikat podał, że lądował tam inny balon francuski „Loraine".

Balon szwajcarski „**Zürich III" lądował w odległości 65 km od Leningradu**, a 35 km. od Schlisselburga.

Dotychczas **brak oficjalnych danych o następujących balonach: włoskim „Dux", amerykańskim „U. S. Navy", niemieckim „Deutschland" i francuskim „Loraine".**

Radjo niemieckie podało wiadomość, że balon „Deutschland" wylądował z powodu uszkodzenia w pobliżu miejscowości Dno pod Pskowem. **Balon „Warszawa", według dokładnych obliczeń osiągnął 1 280 km. W tej chwili trzy polskie balony zajmują trzy pierwsze miejsca.**

Strajk włoski w Częstochowie zakończony.

Częstochowa, 26. 9 .(PAT). Dzięki energicznej interwencji władz długotrwały strajk okupacyjny w fabryce „Metalurgia" został zlikwidowany. Jutro robotnicy „Metalurgji" w liczbie około 450 przystąpią do pracy.

Stan wody na Wiśle w dniu 26 września 1934 r.: Zawichost 1,54; Warszawa 1,47; Płock 97; Toruń 1,14; Fordon 1,20; Chełmno 1,01; Grudziądz 1,30; Korzeniewo 1,47; Piekło 85; Tczew 88; Einlage 2,36 ; Schievenhorst 2,58.

Strajk górników walijskich.

1-go października staną kopalnie.

Londyn, 26. 9. (PAT.) Prowadzone w Cardifie od dwóch dni rokowania pomiędzy właścicielami kopalń i górnikami w południowej Walji zakończyły się **całkowitem niepowodzeniem.** Właściciele kopalń wysunęli propozycję arbitrażu, przyczem arbitrów w liczbie trzech zamianowałby minister górnictwa, z tem jednak, że ani jeden z arbitrów nie posiadałby żadnych znajomości przemysłu węglowego, ani nawet w zakresie praw interesujących pracodawców, oni też w zakresie interesujących górników.

Tę dziwną propozycję oddania decyzji w sprawie płac górniczych w ręce 3 ludzi, nie posiadających żadnego związku ze sprawami przemysłu węglowego, ani nawet znajomości tych spraw górnicy stanowczo odrzucili. Porozumienia wobec tego nie **osiągnięto i groźba strajku znowu wzrasta.**

W kołach ministerstwa górnictwa propozycja właścicieli kopalń również wywołała przykre zdziwienie, albowiem dziwna byłaby rola ministra górnictwa, powołującego do życia sąd rozjemczy, złożony z osób nie posiadających żadnej znajomości spraw z chwilą, gdy istnieje powołany do życia przez rząd na podstawie ustawy węglowej z r. 1930 specjalny państwowy urząd przemysłowy, mający rozstrzygać podobne zatargi. Minister górnictwa Brown postanowił coprawda uczynić ostatnie wysiłki w kierunku pogodzenia stron i zaprosił na czwartek delegację właścicieli kopalń oraz delegację górników na specjalną rozmowę, którą przeprowadzi z każdą delegacją oddzielnie.

Będzie to **ostatnia próba interwencji rządu. O ile ona zawiedzie, to wybuch strajku w poniedziałek 1 października wydaje się być nieunikniony.** Federacja górnicza Południowej Walji podjęła dziś odrazu przygotowania techniczne do ewentualnego strajku. O ile w czwartek interwencja ministerstwa górnictwa nie odniesie skutku, to w piątek zapewne na poszczególnych kopalniach odbędą się zebrania górników dla potwierdzenia uchwały strajku. Ilość zatrudnionych w kopalniach południowej Walji górników wynosi 137.000.

Czy Jugosławja zagwarantuje niepodległość Austrji?

Paryż, 26. 9. (PAT.) W sprawie zagadnienia gwarancji niepodległości Austrji prasa zwraca uwagę na prowadzone rokowania **w celu uzgodnienia poglądów Włoch i Małej Ententy, w szczególności zaś Jugosławji,** przyczem dzienniki paryskie podkreślają konieczność doprowadzenia do uzgodnienia tych poglądów.

„Petit Parisien" dowiaduje się, że Barthou zaproponował delegatom angielskiemu i włoskiemu formuły, które mogą służyć za podstawę do wielostronnej deklaracji **o ochronie niepodległości Austrji**. Mała Ententa została powiadomiona o tych formułach, które w ten sposób stałyby się wyrazem deklaracji **o niezłomnej woli sześciu głównie zainteresowanych krajów zachowania niepodległości Austrji i ścisłej w tym celu współpracy.** Byłaby to swego rodzaju obietnica wspólnej pomocy na rzecz niepodległości Austrji. Jeśli dzięki wysiłkom Barthou dojdzie między Włochami a Jugosławją do odprężenia w sprawie Austrji, to byłby to wielki krok naprzód w kierunku dwóch następnych etapów, tj. **porozumienia ogólnego francusko-włoskiego i modus vivendi włosko-jugosłowiańskiego.**

Siódma ofiara katastrofy pod Rudą.

Chorzów, 26. 9. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych zmarła na skutek poparzenia siódma ofiara katastrofy pod Rudą. Komisja sądowa przeprowadziła energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę. Równocześnie władze górnicze ustalają techniczną stronę wypadku.

Herriot ma kłopoty z socjalistami

Paryż, 26. 9. (PAT.) Wczoraj na posiedzeniu nocnem rady municypalnej miasta Lyonu grupa socjalistów złożyła deklarację, w której **wystąpiła ostro przeciw ugrupowaniom partyj,** które pod płaszczykiem jedności narodowej zagrażają w ten sposób istnieniu swobód obywatelskich, robotniczych i zawodowych.

Minister Herriot, który jako burmistrz miasta Lyonu przewodniczy posiedzeniu, wystąpił z repliką, w której podkreślił, że przyjmuje oświadczenie socjalistów jako **wypowiedzenie przez nych wojny stronnictwu radykalnemu** i zapowiada, iż rozumie to oświadczenie w ten sposób, że socjaliści zrzekają się przy wyborach poparcia ze strony radykałów. Herjot poddał krytyce akcję socjalistów, zarzucając im **całkowite poddanie się pod batutę komunistyczną.**

Sztuczny rad nie jest radem.

Co odkryła pani Curie-Joliot?

Paryż. (PAT). „Paris Soir" ogłasza wywiad z córką niedawno zmarłej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej, pani Ireny Curie-Joliot na temat dokonanego przez nią odkrycia. Pani Joliot potwierdza, że wraz z mężem jest zaproszona do Londynu na międzynarodowy kongres fizyczny, szczególnie do współpracy w dziale badań nad jądrem atomu.

Jeżeli chodzi o ostatnie jej odkrycie, to polega ono **nie na znalezieniu formuły sztucznego radu**, lecz na możliwości **otrzymania z elementów nieradjoaktywnych ciałek posiadających aktywność radjową.** Jednak proporcja atomu w ten sposób otrzymanego jest bardzo słaba i odkrycie w stanie obecnym — zaznacza pani Joliot — **niema jeszcze znaczenia praktycznego.**

Straszna zbrodnia w Krzeszowicach.

Księdza idącego do ołtarza jakiś nieeodziwiec pchnął nożem w plecy i zamierzał uderzyć młotkiem w głowę.

Dnia 24 bm. o godz. 7,50 rano w kościele parafjalnym w Krzeszowicach pod Chrzanowem, do idącego do ołtarza w szatach liturgicznych ks. Morajki podbiegł niejaki Piskorski Szczepan, lat 30, podobno umysłowo chory, i **ugodził go nożem w plecy.** Nóż utkwił w kości stosu pacierzowego. Zbrodniarz usiłował następnie uderzyć kapłana młotkiem w głowę, czemu jednak przeszkodzili parafjanie, którzy ujęli mordercę i oddali go do dyspozycji policji w Krzeszowicach. Wezwani do rannego księdza lekarze **nie zdolali wyjąć noża ze stosu pacierzowego.** Wobec niemożności dokonania operacji na miejscu, rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do kliniki prof. Rutkowskiego w Krakowie.

Robotnicy przemysłu jedwabniczego wygrali strajk.

Łódź, 26. 9. (PAT). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja, zwołana w celu zlikwidowania wielotygodniowego strajku w przemyśle jedwabniczym i podpisania umowy zbiorowej. **Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowisk przedstawicieli przemysłowców i robotników i zakończyła się podpisaniem umowy zbiorowej dla przemysłu jedwabniczego.** Na zasadzie podpisanej umowy płace robotników w przemyśle jedwabniczym obliczane są na podstawie płac robotników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym z tem jednak, że tkacze, zatrudnieni przy krosnach naturalnego jadwabiu zarabiają o 35% więcej, zaś przy produkcji sztucznego jedwabiu zarabiają o 25% więcej. Tkacze zatrudnieni na krosnach t. zw. angielskich otrzymują podwyżkę przy naturalnym jedwabiu o 20%, przy sztucznym 15%. Zatrudnieni zaś przy dwóch wałkach o 10%. Poza tem ustalono płace dla sił pomocniczych.

W umowie zastrzeżono, że z racji prowadzenia strajku robotnicy nie tracą ciągłości pracy i otrzymują wynagrodzenie za urlop i za udział w strajku nikt z robotników nie będzie pozbawiony pracy. Umowa obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1935 r.

Żydowscy dostawcy oskarżają

oficera o łapownictwo i sprzeniewierzenia.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Przed sądem wojskowym rozpoczęły się wczoraj dwie odrębne sprawy z oskarżenia o defraudację i łapownictwo. Były płatnik 1 p. szwoleżerów kpt. Kowalski oskarżony jest o szereg nadużyć, popełnionych w latach 1930 i 1931, a m. in. o przywłaszczenie 11.785 zł. Dostawca wojskowy niej. Stark doniósł władzom, że stracił przy dostawach około 40.000 zł, gdyż płatnik kpt. Kowalski wypłacał mu natychmiast część należności, o ile kwitował odbiór całej sumy. W przeciwnym razie nie chciał płacić i tłumaczył się, że nie ma pieniędzy w kasie. W ten to sposób stracił on tyle tysięcy zł.

Drugi dostawca, również żyd Turklow doniósł, że musiał opłacać się łapówkami, aby punktualnie otrzymać należne mu pieniądze. M. in. dostawca wręczył K. raz 400 zł, które oficer przyjął. Po pewnym czasie Kowalski znowu zaczął nieregularnie wypłacać. Gdy żyd chciał mu dać 300 zł, Kowalski nie zgodził się na tak małą sumę, żądając tysiąca złotych.

Akt oskarżenia zarzuca również Kowalskiemu, że nie oddał 1500 zł, które mu wręczono dla drugiego oficera, jako zwrot pożyczki. Pieniądze te Kowalski sobie przywłaszczył.

Druga sprawa sądowa dotyczy kpt. Jurowskiego, który jest oskarżony o defraudację 5.000 zł, które przeznaczone były na wydatki gospodarcze. Zaznaczyć należy, iż kpt. Jurowski był kwatermistrzem obozu letniego szkoły podchorążych. (r)

Kronika telegraficzna.

Toruń, 26. 9. (Tel. wł.) Inspektorem urzędu wojewódzkiego pomorskiego mianowany został p. **Skibicki**, były starosta radomski.

Berlin, 26. 9. (Tel. wł.) Policja niemiecka aresztowała Władysława Kaupasa, korespondenta urzędowej agencji litewskiej „Elta".

Połaga, 26. 9. (Tel. wł.) Kursujący na szosie Kłajpeda—Połąga autobus pasażerski, uległ katastrofie. Dziesięć osób odniosło rany.

Madryt, 26. 9. (PAT). Krąży tu pogłoska, że do Madrytu przybył potajemnie Trocki.

Gwarantowanie austrjackiej niepodległości

idzie opornie.

Wiedeń, 26. 9. (PAT.) W wiedeńskich kołach politycznych słychać, że Mała Ententa wyraziła gotowość przystąpienia do paktu w sprawie niezawisłości Austrji pod warunkiem, że **ze strony Austrji dane będzie zapewnienie, iż nie nastąpi restauracja Habsburgów.**

„Weltblatt“ donosi z Genewy, jakoby w sprawie gwarancji niepodległości Austrji osiągnięte zostało między mocarstwami porozumienie, według którego w razie **jeżeli Niemcy nie przyłączą się do paktu gwarancyjnego** na rzecz Austrji, mocarstwa złożą oświadczenie, **że na wypadek ataku na Austrję, będą wszystkiemi środkami broniły jej niezawisłości.**

Przedstawiciele Małej Ententy oświadczyli, że przystąpią do takiego paktu, żądają jednak, aby został on uznany i zarejestrowany przez Ligę Narodów. Co dotyczy stanowiska Niemiec, to niema dotychczas oficjalnej enuncjacji. Słychać tylko, że poseł niemiecki w Bernie zasięgnął w tej sprawie informacji u przedstawiciela Włoch przy Lidze Narodów.



Oszukańcza spółdzielnia budowlana.

Jak Małolepszy grasował w Poznaniu i w Warszawie.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa niej. Małolepszego i tow., którzy na terenie Poznania i Warszawy rozwinęli oszukańczą działalność, zakładając spółdzielnię mieszkaniową „ZETERBE“. Nazwa ta pochodziła stąd, iż spółdzielnia miała stanowić związek robotników budowlanych, którzy pragnęli mieć własne mieszkania, wkładając niewiele gotówki, lecz dając swą pracę.

Małolepszy, szewc z zawodu, został prezesem zarządu tej spółdzielni. Działo się to w okresie wielkiej „gorączki mieszkaniowej“. Dobrał sobie do pomocy handlowca Sobolewskiego. Prezesem rady nadzorczej wybrano niej. Banasiakową, którą Małolepszy poprostu „kupił“ sobie, dając jej u siebie posadę sekretarki osobistej z pensją 500 zł na miesiąc. W ten sposób uporał się on z kontrolą rady nadzorczej.

Małolepszy świetnie się reklamował. Np. na pewnych placach w Warszawie wystawiono ogromne tablice o budowie rozpoczętej przez spółdzielnię Zeterbe. Tu sprowadzano naiwnych, którzy rozpatrywali miejsce, gdzie jakoby miały powstać olbrzymie bloki domów mieszkalnych. Przy ul. Asfaltowej rozpoczęto nawet prace. Materjały budowlane dostarczono im na weksle, a robociznę dawali sami członkowie spółdzielni.

Małolepszy w ten sposób wyłudził od wielu osób duże sumy, dochodzące do 500 tys. zł. Na uwagę zasługuje jedyny bilans tej spółdzielni, gdzie m. in. figurują następujące pozycje: na materjały budowlane 1.500 zł, na urządzenie herbatki dla pewnych osób, które miały się postarać o pożyczkę w bankach 6.000 zł, na kolacje dla osób, z którymi spółdzielnia chciała pozostawać w dobrych stosunkach 46 tys. zł i t. d. i t. d.

Obecnie oskarżeni nie chcą się przyznać do rabunkowej gospodarki i do oszustwa. Małolepszy tłumaczy się, że działał w dobrej wierze i że spółdzielnia została unieruchomiona przez odmówienie niemal w ostatniej chwili kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego w sumie 600 tys. zł. Rozprawa ta potrwa kilka dni. (r).

—::—

Niema bezpieczeństwa w Europie wschodniej

bez udziału Polski.

Bukareszt. „Universul“ zamieszcza artykuł publicysty francuskiego St. Brice'a na temat wejścia Z. S. R. R. do Ligi Narodów. St. Brice ubolewa nad oziębieniem stosunków polsko-francuskich, wskutek pewnych kombinacyj na wschodzie Europy i zaznacza, że **we wszelkich układach z Sowietami należy się liczyć ze stanowiskiem Polski, gdyż ona potrafiła ująć w swe ręce klucz sytuacji**, oceniając należycie swą wielką sąsiadkę.

Zasługą polityki polskiej jest decyzja, aby **nie dać się wciągnąć do konfliktu z Niemcami dla Rosji, ani też do konfliktu z Rosją dla Niemiec.** W antagonizmie rosyjsko-niemieckim Polska odgrywa rolę **czynnika równowagi**, to też bezpieczeństwo na wschodzie **nie może być zapewnione bez jej udziału.**

Nazi porywają emigrantów.

Kopenhaga, 26. 9. (PAT.) W ostatnich dniach budzi wielkie zainteresowanie zbliżona do afery Kutiepowa sprawa **porywania emigrantów politycznych. Władze policyjne aresztowały kilku narodowych socjalistów, którzy oskarżeni są o tajemne porywanie zbiegłych z Niemiec komunistów i wysyłanie ich następnie na terytorjum Rzeszy.**

Wśród aresztowanych znajduje się również pewien obywatel niemiecki, który od dłuższego już czasu przebywał w Danji pod fałszywem nazwiskiem. U jednego z oskarżonych znaleziono wiele pochodzących z zagranicy **fotografij agentów komunistycznych.** Główny oskarżony, znany działacz narodowo-socjalistyczny w Danji, **zdołał zbiec zagranicę.**

—::—

Nowy bilans tajfunu.

Tokio, 26. 9. (PAT.) Według ostatnich danych, ogłoszonych przez min. spraw wewnętrznych, podczas tajfunu zginęło 2.064 osoby, 13.340 jest rannych, 858 zaginęło. Burza zniszczyła 18.400 domów, 22.000 zabudowań jest poważnie uszkodzonych, 170.000 domów zostało zalanych, przeszło 200 szkół zostało zburzonych lub uszkodzonych, 330 mostów wymaga naprawy.

Robot wałęsa się po ulicach Londynu.



Na ulicach Londynu sensację budzi spacerujący robot (sztuczny człowiek), prowadzony naturalnie z odległości kilkunastu kroków niewidzialną ręką swego konstruktora. Robot ten ze zdumiewającą precyzyjnością wymija innych przechodni, przelatuje zręcznie z „narażeniem życia“ między pędzącemi autami i słucha wezwania każdego ruch regulującego policjanta.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji

Paryż, 26. 9. Z Madrytu donoszą: Wczoraj został wprowadzony w całej Hiszpanji stan wyjątkowy. Rząd posiada **prawo zawieszenia swobód konstytucyjnych. Prasa podlega ostrej cenzurze.**

Sytuacja jest **niezwykle naprężona.** Śledztwo w sprawie szmuglu bronią nie zostało zakończone. Władze przeprowadziły w prowincji Oviedo szereg rewizyj. W kołach rządowych panuje w dalszym ciągu przekonanie, że **elementy skrajne planowały zamach stanu.**

Trzy dni świąteczne w Argentynie.

W Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires wezmą udział oficjalni reprezentanci Argentyny. Trzy dni, w czasie których odbędzie się kongres, uznane zostały za dnie świąteczne, **wolne od pracy.**

Stolica Apostolska ogłosiła nominację **czternastu nowych biskupów argentyńskich**, w tem siedmiu dla diecezyj świeżo powstałych.

Nominacje te uświetniają jeszcze bardziej wielkie uroczystości Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires i stanowią dla Argentyny fakt pierwszorzędnego znaczenia.

Olga Wolbryk. (129

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Słońce rzucało czerwoną łunę zachodu na brzegi, obramione gęstemi lasami strojnemi, w kolory jesieni, rzucało ją na szerokie koryto rzeki, której wody pod uderzeniami wioseł bryzgały jak płynny ogień, na pozłacany krzyż kapliczki, na czerwony dywan bucharski, niby dach namiotu rozpięty nad krzesłem starca i na delikatną, wąską twarz jasnowłosej pani, którą dzieci nazywały między sobą „carewną“, gdyż wydawała się im tak dostojną i delikatną, tak całkiem odmienną od nich. Więc wymyślili sobie, że to jakaś księżniczka z rodziny cara ukryła się tu, by uratować życie.

Pieśń rozbrzmiewała coraz potężniej. Tarnów leżał bez ruchu na podtrzymujących go poduszkach — ręka Klaudji bez ruchu spoczywała w jego ręce. Purpura zachodu wyczarowała lekki rumieniec na jego bladej twarzy, zatarła głębokie bruzdy, wyżłobione przez rozpacz i nędzę. Oczy jego, głęboko rozszerzone wpatrywały się w płomienny orszak obłoków... wargi poruszały się, jak gdyby powtarzały słowa pieśni, aż lekko rozwarte zastygły w słabym uśmiechu.

Konstanty podniósł dwa palce i przyłożył je rozkazująco do swych ust. Przystąpił do krzesła, stojącego pod czerwonym dachem namiotu i ostrożnie wysunął rękę bladej kobiety z uścisku kurczowo zaciśniętych palców.

Wtedy dopiero Klaudja Streborn zauważyła, że życie Ossypa Tarnowa przebrzmiało wraz z pieśnią, która po raz ostatni wskrzesiła mu chwile minionego szczęścia.

* * *

Ciało nauczyciela Tarnowa miano pochować w Sacharówce.

Droga od brzegu, gdzie tratwa przymocowana linami, kołysała się na falach, aż do miejsca wiecznego odpoczynku, zasłana była miękkim, pstrym kobiercem, sporządzonym przez dzieci z ostatnich barwnych liści jesiennych. Kapliczkę przeniesiono z tratwy i ustawiono u furtki oparkanionego skrawka ziemi, na którym wznosił się już niejeden mały kopczyk. Dzieci nie wiedziały, w jakim celu Konstanty Sacharow zabrał na tratwę tylu dorosłych, ale niezadługo odczuły ulgę, jaka na nich stąd spłynęła. Znowu mogły być dziećmi, skoro dorośli wzięli na siebie trud najcięższy. I już przygotowania do pogrzebu były dla nich cichem świętem, przepełniającem je też uczuciem dumy, jako że nauczyciel z Dubówki miał spocząć w ziemi, którą one przecież zdobyły.

Klaudja Streborn w budynku szkolnym szyła welon wdowi z czarnego taniego tiulu, a Marja Krutikowa swoją suknię przerabiała na czarną sukienczynę dla Hanki.

Codziennie przyjeżdżała z Górnaja swojem autem, które jej pozwolono zatrzymać, gdyż została mianowana inspektorką szkolną całego okręgu. Już tylko tu i ówdzie zamigotał na jej głowie pojedyńczy złoty włos w siwych warkoczach, upiętych skromnie z tyłu głowy. Miała dużo zajęcia, podobnie jak nowy komisarz Serafin Burkin.

— Dobrze się z nim pracuje — opowiadała, a z tonu jej Klaudja wyczuła, że niedawny ojciec Serafin w niedalekiej przyszłości da swej pierwszej żonie następczynię w osobie dawnej „damy z Górnaja“, nie ubliżając przez to pamięci dobrej matiuszki.

— Więc naprawdę nic dla mnie nie nadeszło... przez ten cały czas? spytała wreszcie Klaudja.

Głos jej drżał wzruszeniem.

— Coś pani powiem, Marino Stepanówna... Komisarz zasięgał wiadomości. A nawet — jakkolwiek to było niebezpieczne — dowiadywał się w odnośnym urzędzie cenzury. Powiedziano... że przyszło wprawdzie kilka listów — ale... ja myślę, Marino Stepanówna, że jeszcze jakiś czas musi pani być cierpliwą, a w każdym razie przeczekać jeszcze trochę, zanim się stąd ruszy, czy też napisze.

Dodała też, że z polecenia urzędu cenzury — wszczęto u komisarza w Górnaja śledztwo, co to ma znaczyć, że do żony nauczyciela Tarnowa przychodzą nagle listy z zagranicy... A ponieważ treść tych listów nie całkiem odpowiadała cenzurze, zaś zaczernianie i wycinanie wymagało dużo czasu i trudu, więc je poprostu zniszczono.

— Jakto? Czy... wolno dziś jeszcze...?

Klaudja Streborn po długim czasie znów doznała uczucia, jak gdyby powała izby osuwała się na jej głowę i piersi.

Marja Krutikowa wzruszyła ramionami.

— Wolno...! Alboż należymy do siebie, Marino Stepanowna? Jesteśmy przedmiotami — niczem innem — które mogą być zachowane lub odrzucone przez tych, którzy uczynili się naszymi właścicielami...

Klaudja Streborn z trudem wydobyła głos.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:
MORSKIE OKO: „Eskimo".
„CZARODZIEJKA". „Syn puszczy" oraz „Śpiew, całus i dziewczyna".
„BAJKA". „Rozkosze małżeństwa" i „W obronie prawa".

POGOTOWIA:
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Z POSTOJU „DARU POMORZA" W KOPENHADZE.

W odpowiedzi na wysłaną w dniu wyjazdu „Daru Pomorza" depeszę do Pana Prezydenta nadeszła w czasie postoju statku szkolnego w Kopenhadze telegraficzna odpowiedź Pana Prezydenta następującej treści:

„Dziękuję za przysłaną mi w dniu wyjazdu depeszę, ślę życzenia dla „Daru Pomorza", jego kapitana, oficerów, załogi i uczniów. Żeglując po dalekich morzach, zwiedzając odległe lądy, kształćcie się jednocześnie w zwarty zespół, z którego wyrośnie wielkość i chluba Polskiej Marynarki".

IGNACY MOŚCICKI.

Jednocześnie dowiadujemy się, że po odjeździe z Gdyni na pokładzie statku szkolnego odkryto „ślepego pasażera", którym okazał się **14-letni uczeń jednej ze szkół gdyńskich, Jaś Antoniewicz.** Ukrył on się na pokładzie przed odjazdem statku, pragnąc w ten sposób wziąć udział w podróży dookoła świata. Został on jednak odkryty w drodze i po zawinięciu do Kopenhagi oddany do konsulatu polskiego.

Młody amator dalekich podróży znajduje się już obecnie w drodze do Gdyni, gdzie oczekują go stroskani rodzice.

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEJ LINJI TELEFONICZNEJ.

W związku z ukończeniem budowy bezpośredniego obwodu telefonicznego Gdynia — Stockholm w dniu dzisiejszym w urzędzie telefoniczno-telegraficznym w Gdyni nastąpiło uroczyste otwarcie powyższej relacji przez dyrektora okręgu inż. Włodzimierza Kozubka z Bydgoszczy.

Nowa bezpośrednia relacja ze Szwecją zapewni tutejszym firmom szybką i dobrą komunikację telefoniczną z jednoczesną zniżką dotychczasowych opłat.

Jednocześnie Gdynia otrzymuje bezpośrednie połączenie z Berlinem i Szczecinem.

POŁOWY WĘGORZY

w bieżącym sezonie nie dopisują. W porównaniu do roku ubiegłego węgorzy jest znacznie mniej, co się tłumaczy niesprzyjającą pogodą dla połowu tej ryby.

DWA KORTY TENNISOWE W ORŁOWIE.

Dyrekcja gimnazjum dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie stworzyła i oddała do użytku dwa piękne korty tennisowe, na których urządzono pierwszy turniej tennisowy o mistrzostwo gimnazjum.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W czasie nakładania trapu na ss. „Juliane" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi pierwszy oficer tegoż statku p. Kallesen.

CHOLERA DROBIU.

W zagrodzie Lucjana Skupienia w Gdyni, ul. Nowogrodzka 22, stwierdzono urzędowo cholerę drobiu.

CZWORO DZIECI ZRANIŁ STARY GRANAT.

W Helu dzieci rybaka Boszke, bawiące się wygrzebanym z ziemi starym granatem, spowodowały wybuch, który zranił czworo dzieci, z pośród których jedno otrzymało aż 25 ran na całem ciele. Poranione dzieci umieszczono w szpitalu.

Walka o Bajana.

Trzy miasta walczą dziś o Bajana,
Trzy miasta mówią: Bajan jest mój!
Kampanja dotąd nierozegrana,
Nikt nie wie jak się skończy ten bój.

To Krakowianin! (powiada Kraków),
W Krakowie lata przez tyle lat,
Jest komendantem myśliwskich ptaków,
Orły krakowskie prowadzi w świat!

I Stanisławów swe prawa zgłasza!
Młodość i szkoła to wielki tuz,
Ten Bajan to jest ptaszyna nasza,
Tu skończył szkoły i tutaj rósł!

Lwów, najsilniejszy prawami swemi,
Uderzył także w radosny tusz:
Kto się urodził na lwowskiej ziemi,
Ten przynależy do Lwowa już!

W chwili zwycięstwa takiej wspaniałej,
Powiedzmy sobie bez gniewu chmur:
Bajan należy do Polski całej!
I tem szlachetny zakończmy spór.

Henryk Zbierzchowski.

15 miljonów dolarów na budowę dróg w Polsce.

Warszawa. Rozeszła się w kołach finansowych stolicy pogłoska o toczących się jakoby rokowaniach ministerstwa skarbu i komunikacji z pewnem konsorcjum amerykańskiem. Konsorcjum to gotowe jest podobno udzielić 15 milj. dolarów pożyczki na budowę dróg w Polsce, wzamian za co, oprócz oprocentowania i amortyzacji, miałoby ono otrzymać wyłączność koncesyjną na szereg najważniejszych szlaków autobusowych.

Konsorcjum amerykańskie, jak słychać, pozostaje w związku z pewną fabryką samochodów w Ameryce, która zamierza dostarczyć autobusów. Rokowania te natrafiają na trudności, gdyż ministerstwo komunikacji nie chce się zgodzić na koncesję długoterminową. Koncepcja sprowadzania autobusów z Ameryki spotkała się również ze sprzeciwem. (r)

Niezwykła tragedja na Wiśle.

Fala zatopiła łódź. — Jeden robotnik utonął a drugiego wyratowano.

Toruń, 26. 9. (Tel. wł.). Na Wiśle w pobliżu nowego mostu w Toruniu wydarzyła się mrożąca krew w żyłach tragedja. 34-letni robotnik Maksymiljan Lemański i Maksymiljan Kiciński, obaj pochodzący ze wsi Złotorja, pow. toruńskiego, byli zatrudnieni przy wydobywaniu żwiru z dna rzeki. W czasie, gdy jechali w dół Wisły, w pobliżu nowego mostu **łódź nagle zaczęła tonąć.** Obaj robotnicy znaleźli się w obliczu strasznej śmierci.

Na ratunek wzywającym pomocy, pośpieszyli pracownicy statku „Kordecki". Łódź tymczasem coraz więcej zanurzała się w wodzie.

Gdyni na łodziach ratunkowych dopłynęła pomoc, jeden z nieszczęsnych robotników Kiciński, ubrany w ciężkie buty i kurtkę już znikł w nurtach Wisły. Drugiego robotnika Lemańskiego zdołano uratować.

Za utopionym wszczęto natychmiast poszukiwania, lecz niestety, były one nadaremne. Śp. Kiciński osierocił żonę i 3 drobnych dzieci. Ten tragiczny wypadek na Wiśle wywarł niezwykłe poruszenie wśród mieszkańców m. Torunia.

Pracownikom statku „Kordecki" należą się za uratowanie życia drugiemu robotnikowi Lemańskiemu słowa uznania.

Gazy trujące w studni.

Dwóch zaczadzonych robotników zmarło.

Inowrocław, 26. 9. (Tel. wł.) (b) Na terenie cukrowni w Wierzchosławicach, pow. Inowrocław, zajęci byli przy czyszczeniu studni dwaj robotnicy, a mianowicie: 46-letni Franciszek Kaczmarek i 26-letni Mieczysław Pęczkowski. Robotnicy zaczadzeni zostali gazami trującemi, jakie wyziewały z głębin studni. Nieszczęśliwych odwieziono czemprędzej do szpitala w Inowrocławiu, gdzie mimo ratunku ze strony lekarza obaj zaczadzeni zmarli.

Z Gdańska.

Przy drzwiach zamkniętych toczył się proces przeciwko redaktorowi organu narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten" Zarskemu, oskarżonemu o oszczerstwo i obrazę ks. prałata Sawatzkiego. W związku z tem wspomniany dziennik zamieszcza na pierwszej stronie deklarację, w której zaznacza, że cofa wysunięte w stosunku do ks. prałata oszczerstwa i wyraża swe ubolewanie.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim był w ostatnim tygodniu jeszcze żywszy,n iż w tygodniu poprzednim. W okresie tym dało się zauważyć pewne zwiększenie wywozu węgla.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup dr. Okoniewski mianował:

administratorem: ks. wik. Anastazego Fierka w Łągu;

prefektami: ks. Alojzego Kałduńskiego, kapelana w Chełmnie, w państw. gimnazjum męskiem w Toruniu; ks. Leonarda Rzóskę, kapelana Szkoły Morskiej w Gdyni, w Collegium Marianum w Pelplinie;

kapelanami: ks. Wojciecha Główczewskiego wik. z Szembruka, w Szkole Morskiej w Gdyni; ks. Brunona Szymańskiego, prefekta z Torunia, w szpitalu pow. w Chełmnie;

wikarjuszami: ks. Tadeusza Danielewicza z Więcborka — w Fordonie, ks. Leona Główczewskiego z Torunia-Mokrego — w Tczewie u św. Józefa, ks. Nikodema Januszewskiego z W. Komórska — we Wielu, ks. Alojzego Klinkosza z Jeżewa — w Toruniu-Mokrem, ks. Józefa Kowalskiego z Wiela — w Komórsku, ks. Aleksandra Lewańczyka z Borzysków — w Szembruku, ks. Bolesława Prabuckiego z Tczewa w Toruniu-Mokrem, ks. Franciszka Przybisza z Fordonu w Więcborku, ks. Franciszka Szybowskiego z Torunia-Mokrego w Jeżewie, ks. Brunona Szylickiego z Koronowa w Toruniu-Mokrem, ks. Pawła Szynwelskiego w Grudziądzu, par. św. Mikołaja — przy kościele Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, ks. Antoniego Węgielewskiego z Torunia-Mokrego w Koronowie.

ZMARLI.

Ś. p. **ksiądz Stefan Frieske,** radca duchowny, proboszcz w Święcichowie.

Ś. p. **Antoni Kaczykowski,** lat 83, w Wejherowie.

Ś. p. **Marja Ćwiklińska,** lat 74, żona st. sekretarza sądowego w Gnieźnie.

Ś. p. **Jadwiga Bonowska,** wdowa, lat 72, w Wągrowcu.

Ś. p. **Jan Krajewski,** emer. profesor seminaryjny w Poznaniu.

Ś. p. **Teresa Konkel,** lat 72, Pomorzanka, zmarła w Sochaczewie pod Warszawą.

Ś. p. **Kazimierz Chwiałkowski,** mistrz rzeźnicki w Żninie.

Ś. p. **Kazimierz Woliński,** emer. nauczyciel w Poznaniu.

Ś. p. **Marja Dziekanowa** w Rawiczu.

Ś. p. **Marjanna Śliwińska** w Poznaniu.

Ś. p. **Marja Włodarczykowa,** wspólniczka mleczarni spółkowej w Poznaniu.

Dla przyjemności podpalał budynki.

Młody podpalacz dwóch gospodarstw przed sądem.

Świecie. Przed kilku tygodniami wybuchł nocą pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Fryderyka Schülkego w Niem. Łąkach, który zniszczył wszelkie budynki gospodarcze, martwy i część żywego inwentarza. Szkody wynosiły kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W kilka dni później wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie włościańskiej Andrzeja Grzonkowskiego w Zalesiu Królewskiem, gdzie spaliły się stodoła, stajnia, zbiory żniw i martwy inwentarz.

Jak wykazały dochodzenia, oba pożary zostały podłożone przez około 20 lat liczącego Aleksandra Buśko z Lubani Lipin, osobnika nieco upośledzonego na umyśle, który w pierwszym wypadku rzekomo podpalił ze zemsty, gdyż wymieniony gospodarz był mu winien 20 zł za służbę. W drugim wypadku podpalił tak sobie na własną uciechę, gdyż — jak powiada — z lubością przypatrywał się, jak płoną budynki.

Młodzieniec, który do zarzuconych mu zbrodni już w śledztwie się przyznał, stanął ostatnio przed izbą karną sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu.

Wobec uznania młodzieńca za niepoczytalnego, sąd skazał go na umieszczenie w zakładzie psychjatrycznym.

Bydlęca tragedja.

Z Czerska donosi nasz korespondent: Na torze kolejowym Czersk — Chojnice, w pobliżu stacji Gutówiec, niemiecki pociąg pośpieszny zmiażdżył krowę, znajdującą się na torze w chwili przejazdu pociągu. Krowa została dosłownie rozszarpana na kawałki, które przez otwarte okno wpadały do przedziałów.

Wielki pożar w powiecie świeckim.

Nowe n. W. W nocy, gdy ludność domeny państwowej Płochocin pod Nowem pogrążona była w głębokim śnie, wybuchł nagle pożar w oborze, który zanim zdołano podjąć jakiekolwiek środki ratownicze, zniszczył rozległą oborę i znajdującą się w niej trzodę chlewną. Spaliło się około 130 świń.

Obora wraz z inwentarzem była ubezpieczona. Powstałe szkody wynoszą około 15.000 zł. Co było powodem powstania pożaru, narazie nie wiadomo. Władze śledcze podjęły energiczne dochodzenia.

Z TCZEWA.

Potężna manifestacja katolicka w Tczewie.

Z okazji urządzonego przez młodzież S. M. P. okręgu tczewskiego „Dnia Eucharystycznego" wszystkie domy i okna tonęły w powodzi chorągwi kościelnych o barwach biało-żółtych i sztandarach narodowych. Poza tem okna zdobiły obrazy święte, bogato iluminowane i przybrane zielenią.

Krótko przed godz. 9 z Domu Czeladzi Katolickiej ze sztandarami i orkiestrami na czele wyruszył przez miasto do kościoła farnego wielki pochód, złożony z setek młodzieży żeńskiej i męskiej S. M. P. Po wyprowadzeniu z plebanji do kościoła farnego J. E. ks. biskupa Dominika w po brzegi wypełnionym kościele uroczystą mszę św. odprawił gen. wikarjusz ks. prałat Kurowski z Gniewu. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Bierzka. W czasie uroczystego nabożeństwa, asystowanego z tronu przez J. E. ks. biskupa Dominika, do Stołu Pańskiego przystąpiła młodzież.

Po wspólnym obiedzie (w odrębnych lokalach) i zebraniach plenarnych, na których J. E. ks. biskup Dominik udzielił młodemu pokoleniu swojego błogosławieństwa, udano się do kościoła farnego, gdzie młodzież wzięła udział we wspólnej adoracji Najśw. Eucharystji.

O godz. 17 młodzież przy udziale tysiącznych rzesz wiernych udała się w pochodzie z nowowybudowanej świątyni do kościoła św. Józefa, gdzie ks. prałat Kurowski odprawił uroczyste nieszpory, po których mimo niesprzyjającej pogody niezliczone rzesze z płonącemi świecami i pobożną pieśnią na ustach udały się w procesji z kościoła św. Józefa ulicami: Sobieskiego, Skarszewska, marsz. Piłsudskiego, Mickiewicza i Dworcową do kościoła św. Krzyża. Przenajświętszy Sakrament pod baldachimem niósł ks. prałat Kurowski w asyście księży, którzy poprzedzali baldachim.

W kościele św. Krzyża, na którego wieży unosił się ponad miastem potężnej wielkości oświetlony krzyż, ks. dr. Raszeja, znany kaznodzieja z Pelplina, po adoracji wygłosił wzniosłe kazanie, po którem młodzież katolicka poświęciła się Najśw. Sercu Jezusowemu. Potężną tą manifestację uczuć katolickich w Tczewie zakończono dziękczynnem odśpiewaniem „Te Deum".

200 guldenów kosztowała gdańszczanina wesoła noc. Pewien kupiec gdański nazwiskiem Zielke, stale zamieszkały w Gdańsku przy Paradisgasse 3, przybywszy do Tczewa, wynajął sobie w pewnym hotelu pokój, do którego zaprosił sobie przygodnie poznaną towarzyszkę. Wielkie jednak było jego przerażenie, gdy obudziwszy się z błogiego snu, stwierdził brak portfelu z zawartością 200 guldenów gdańskich oraz „miłej" towarzyszki.

Włamanie do mieszkania. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy przez okno włamali się do mieszkania Maksymiljana Zagórskiego, zamieszkałego przy ul. Bałdowskiej, skad skradli pewną ilość bielizny i zegarek męski łącznej wartości 67 złotych.

Marnotrawny syn ujęty w Tczewie. Policja graniczna ujęła na tut. dworcu 12-letniego chłopca z Warszawy, który skradł swemu ojcu 200 zł w gotówce, przy pomocy której zamierzał zbiedz przez Tczew do Gdańska, a stamtąd drogą morską w świat. U przytrzymanego synalka znaleziono tylko 40 zł w gotówce oraz dwa nowe zegarki, które w międzyczasie się zaopatrzył. Uciekiniera odstawiła policja do domu rodzicielskiego.

Wielkopolanie w bratniej mogile rycerzy wolności.

Poświęcenie pomnika Powstańców z r. 1863 w Dobrej pod Łodzią.

(sł). W ub. niedzielę we wsi Dobrej, położonej o 10 km. od Łodzi, na drodze do Strykowa, odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia pomnika na wspólnej mogile poległych powstańców z r. 1863.

W okolicy tej stoczono dwie bitwy. Jedna rozegrała się w lesie pod Dobrą w dniu 24 lutego 1863 r., w której zginęło 63 powstańców; druga miała miejsce na polach Dobieszkowa 25 września i w potyczce tej wzięło udział sporo Wielkopolan, przeważnie tęgich, doskonałych żołnierzy, byłych wojskowych armji pruskiej pod dowództwem partyzanta podpułkownika Zielińskiego i Orłowskiego.

Z pośród pochowanych w Dobrej kawalerzystów udało się ustalić następujące nazwiska Wielkopolan: **Szmyt Lucian**, lekarz, lat 26, urodzony w Radzewie pod Bninem, Poznańczyk ze starej ziemiańskiej rodziny. Po wybuchu powstania czynny był w lazaretach polskich. Potem postanowił walczyć w zbrojnych szeregach. Za odznaczenie się w bitwie pod Nową Wsią mianowany pod porucznikiem. Był adjutantem przy podpułkowniku Zielińskim. Padł pod Dobieszkowem, cięty szablą w głowę przez czerkiesa, w chwili, kiedy runął pod nim koń w biegu. **Krąkowski Władysław**, lat 20, syn właściciela dóbr Tarnówka (według innej wersji Krąkowski był obywatelem ziemskim z Pontnowa). **Michałowski**, lat 42, **Szynkler Jan**, lat 48 i **Białkowski Teodor**, lat 32.

Póki żyło pokolenie 1863 r., mogiły poległych były otoczone troskliwą opieką. Wbrew zakazom carskich władz tajemnicze ręce kładły na mogiłach wiązanki kwiatów, a w dzień świąteczny płonęły na mogiłach światła. Potem w miarę jak wymierało pokolenie bohaterów pamiętnej nocy styczniowej, o mogiłach powstańczych coraz więcej zapominano. Zarastały one chwastem, zapadały się w ziemię, drewniane krzyże ongiś na nie postawione poczęły się chylić coraz niżej.

Obecnie przypomniano sobie stare mogiły. Na cmentarzu w Dobrej stanął prosty, kamienny pomnik jako szczery wyraz czci i hołdu dla tych, co przed 70 laty dźwignęli śmiałą dłonią w górę dumny znak bojowy Polski Jagiellonów z Orłem, Pogonią i Archaniołem.

Uroczystość poświęcenia pomnika odbyła się okazale. Wzięły w niej udział nieprzeliczone tłumy Łodzian i ludu z pobliskich okolic. Aktu poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja ks. biskup dr. Kazimierz Tomczak w obecności wojewody Hauke-Nowaka, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, starosty powiatu brzezińskiego i licznych delegacyj różnych towarzystw ze sztandarami.

Skromny pomnik bohaterskich powstańców został zasypany kwieciem.

„Król cyrku" Sarrasani zmarł w Brazylji.

Niezwykłe koleje losu Sarrasaniego. — Ze skromnych początków do największego cyrku świata.

(ak.) W ub. sobotę dotarła z Sao Paulo, miasta położonego w Brazylji, do Europy wiadomość, iż podczas swego tournée po Południowej Ameryce zachorował nagle i zmarł w tamtejszym szpitalu niemiecki dyrektor cyrku Hans Stosch—Sarrasani. Kto nie słyszał o tym wielkim, niemieckim królu cyrku?

Przed wojną objeżdżając z swym olbrzymim cyrkiem cały świat, zwiedził również wielkie miasta w byłej Kongresówce i Małopolsce. **W Bydgoszczy** Sarrasani rozbił ostatnio swe wielkie namioty **w roku 1913** na polu obok dzisiejszego Gimnazjum Kopernika, gdzie zatrzymał się przez dwa tygodnie, zmieniając kilkakrotnie program. W Poznaniu pobyt swój przedłużył do czterech tygodni. Czego tam nie ujrzeliśmy! Obok **200 koni** (w tem dużo koni czystej arabskiej krwi), dwanaście lwów i taką samą ilość tygrysów, były i foki, białe niedźwiedzie i kilkanaście słoni oraz wielbłądów, a ponadto całe grupy Arabów, Indjan, Cowboyów, Japończyków i Chińczyków. Olbrzymi więc był materjał ludzki, wynoszący **przeszło 500 osób** i taka sama ilość „artystów" czworonożnych.

Jako cyrk zagraniczny Sarrasani w Polsce nie uzyskał pozwolenia na tournée. Po wojnie jednakże również dużo słyszeliśmy o tym olbrzymim cyrku. Kiedy szczególnie w okresie inflacyjnym Sarrasani **poniósł olbrzymie straty** i walczył z wielkiemi trudnościami finansowemi, dopomógł mu do utrzymania egzystencji ówczesny **potentat finansowy Niemiec Hugo Stinnes.** Ale i rząd niemiecki ze względów propagandowych subwencjonował to gigantyczne przedsiębiorstwo. Przez długi czas pech prześladował Sarrasaniego. Podczas pobytu swego w Brukseli wybuchł w cyrku olbrzymi pożar. W płomieniach zginęło **kilkanaście cennych słoni oraz innych zwierząt.**

Niezwykłe ciekawe są koleje losu niemieckiego króla cyrku. Życie Sarrasaniego to ustawiczna walka o byt. Jak gdyby w powieści snuje się pasmo życia tego człowieka. Mając w kieszeni **tylko 50 fenigów uciekł z domu rodzicielskiego,** licząc zaledwie szesnaście lat. Ojciec Stoscha był majętnym właścicielem dóbr rycerskich i starał się o syna, lecz chłopiec nie wytrzymał w domu i **gonił za przygodami.**

Do cyrku zgłosił się jako 16-letni młodzieniec w charakterze **masztalarza, pilnującego koni.** W ciągu dwóch lat **wytresował sobie świnkę,** przyczem występował z tą świnką jako clown z wielkiem powodzeniem. Numer ten przyniósł Sarrasaniemu dużo pieniędzy. Nic dziwnego, że ostatnio nawet w cyrku swym stale trzymał świnki i gęsi, które rzekomo **przynosiły mu szczęście.**

W roku 1901 Hans Stosch usamodzielnił się i założył swój własny cyrk Sarrasani. Skąd się wzięła ta nazwa? W swej autobiografji, opisującej powstanie cyrku i historję swego życia Stosch wspomina, że podczas ucieczki z domu rodzicielskiego **przenocował w pewnej stodole** i podczas snu wpadło mu nagle do głowy słowo Sarrasani. Czy to nazwisko czytał poprzednio w jakiejś bajce, czy też usłyszał gdziekolwiek indziej, tego nie może powiedzieć; w każdym bądź razie postanowił taką nazwę nadać swemu cyrkowi, skoro oczywiście osiągnie swój cel, t. zn. założenie cyrku. Z tego małego cyrku, ze skromnych początków stał się stopniowo wielki cyrk, największy cyrk Niemiec.

Stosch-Sarrasani wybudował w Dreźnie również **wielki gmach cyrkowy.** Transport drugiego wędrownego cyrku odbywał się **własnemi samochodami ciężarowemi.** Ponadto cyrk Sarrasani ma swoją **własną drukarnię** i utrzymuje wielkie archiwum cyrkowe. Zawsze wierny swej tradycji cyrk Sarrasani i w ostatnich latach pozostał przy systemie jedno-manežowym.

O przyszłości cyrku Sarrasani narazie nic pewnego powiedzieć nie można. Czy syn zmarłego dyrektora dalej poprowadzi dzieło swego ojca — niewiadomo.

Gömbös jedzie do Warszawy.

Berlin, 25. 9. (PAT). Budapeszteński korespondent „Boersen Zeitung", powołując się na źródła dyplomatyczne, **zaprzecza pogłoskom, jakoby w następstwie pertraktacyj węgiersko-włoskich, plan wyjazdu premjera Gömbösa do Warszawy miał ulec zmianie.** Natomiast minister spraw zagranicznych Kanya prawdopodobnie nie wyjedzie do Warszawy. Kanya, który ostatnio chorował, udaje się jutro na dwa tygodnie na urlop wypoczynkowy do Włoch, gdzie ma również odbyć rozmowę z Mussolinim. **Wizyta Gömbösa w Warszawie** — jak zaznacza korespondent — **odegra ważną rolę w rozmowach między Mussolinim a Kanyą.**

Z Prus Wschodnich.

Z kozła ogrodowy...

Były asystent urzędu podatkowego Karol Schwarz z Olsztyna, wydalony z służby za sprzeniewierzenia w urzędzie, otrzymał posadę w partji hitlerowskiej, gdzie doszedł do urzędu kasjera. W tym charakterze dopuścił się nowych przestępstw, sprzeniewierzając pieniądze partyjne. Sąd skazał go na 14 miesięcy więzienia.

Polska uroczystość szkolna.

Odbyła się zabawa połączonych szkół i ochron polskich z Waplewa, Staregotargu i Nowegotargu w lesie w Waplewie.

Z okolicznych wiosek przybyły dzieci i wiele gości na wozach drabiastych, ubranych w zieleń, kolorowe wstęgi i chorągiewki. Ogólne zainteresowanie ludności skierował na siebie barwny orszak dziatwy. Dziewczęta przybrane były w stroje krakowskie. Chłopcy maszerowali z chorągiewkami w ręku.

Po przemówieniu powitalnem, dzieci szkolne odśpiewały pieśń „Boga Rodzica", oraz kilka pieśni ludowych. Poza tem zespół mandolinowy ze Staregotargu odegrał kilka pieśni na mandolinach. Sensacją były występy gimnastyczne, gdzie mali gimnastycy wykonali piramidy z wielką zręcznością. Na zakończenie szkoła i ochrona z Waplewa odegrały „Baśń leśną". Wieczorem witały pochód strzały ogni bengalskich. Pochód zatrzymał się przed szkołą polską przy posągu Matki Boskiej. Tu kierownik Tow. Szkolnego p. Boenigk zwrócił się z apelem do wszystkich Polaków, ażeby w walce o szkołę polską wytrwale pracowali.

Wznowienie sensacyjnego procesu o zamordowanie służącej.

Z Krakowa donoszą: Onegdaj przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciwko Władysławowi Bobrzeckiemu, Schenkirzykowi i Dońcowi, oskarżonym o zamordowanie służącej Garncarzówny. O godz. 9-ej rano wszedł na salę trybunł w składzie: dr. Pilarski jako przewodniczący oraz wotanci dr. Horski i dr. Bobilewicz. Jako oskarżyciel występuje prokurator dr. Spolnik. Na sali zjawili się obrońcy oskarżonych: dr. Hofmokl-Ostrowski, dr. Jan Bardel i dr. Aschenbrenner. Po wprowadzeniu na salę rozpraw oskarżonych, przystąpiono do sprawdzenia generaljów, poczem odczytano akt oskarżenia. Prokurator oskarża Jana Dońca, Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka o to, że w dniu 14 maja 1934 r. umyślnie zabili ś. p. Garnczarówną w ten sposób, że oskarżeni Doniec i Schenkirzyk dusili ją rękami za szyję a oskarżony Bobrzecki zacisnął jej na szyję pętlę, zrobioną z płaszcza lekarskiego, poczem wszyscy trzej zrabowali dr. Józefowi Nuessenfeldowi gotówkę w 20-dolarówkach złotych oraz biżuterję, łącznej wartości około 90.000 zł. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę, poczem obrońca dr. Hofmokl-Ostrowski zgłosił wniosek, domagający się zwrócenia aktu oskarżenia prokuraturze, celem poprawienia względnie zmiany prawnych konsekwencyj aktu oskarżenia. Trybunał po naradzie wniosek odrzucił. Rozprawa trwa.



Odwiedziny pożegnalne ks. Prymasa w Seminarjum Zagranicznem przed wyjazdem do Argentyny. (Ks. Prymas w otoczeniu tegorocznych kleryków-aspirantów).

Wycieczka polskich techników do Niemiec.

Do Niemiec udała się grupa 35 członków związku elektrotechników polskich, którzy na zaproszenie wielkich niemieckich przedsiębiorstw elektrotechnicznych AEG i Siemensa zwiedzą główne ośrodki przemysłu elektrotechnicznego w Niemczech.

Dramat na wsi wileńskiej.

Syn morduje znienawidzonego ojca poczem popełnia samobójstwo.

Wilno. W Kropiwnicy przy trakcie ejszyskim rozegrała się wstrząsająca **tragedja ojcobójstwa i samobójstwa.**

W świetle przeprowadzonych dochodzeń dramat miał przebieg następujący:

Zamożny gospodarz Antoni Kirko lubił czasami wstąpić do karczmy, gdzie wypijał ze znajomymi kilka kieliszków. Ostatecznie nie byłoby to nieszczęściem, gdyż stać go było na to, ale **wódka wydobywała z niego najgorsze instynkty** i po powrocie do domu znęcał się nad żoną.

Syn mściciel.

Tak mijały lata. W międzyczasie podrósł jedyny syn gospodarza, Antoni, i jął ujmować się za katowaną matką. Na tem tle **pomiędzy ojcem a synem dochodziło niejednokrotnie do ostrych starć, a nawet i bójek.** Syn znienawidził ojca i niejednokrotnie groził mu, że pomści krzywdy matki i własne.

Ostatnia kłótnia.

Fatalnego dnia zbrodni Kirko powrócił do domu pijany i znów wszczął awanturę. **Najsamprzód pobił żonę, a następnie uderzył syna.** W czasie kłótni 19-letni chłopak porwał wiszący na ścianie karabin i zmierzył się do ojca. Kirko obezwładnił go jednak, poczem powiesiwszy karabin na dawne miejsce, wyszedł z chaty.

Po upływie dwóch godzin, gospodarz wrócił do domu, nie spodziewając się, że czyha na niego śmierć z ręki syna. **Zaczajony z karabinem na strychu młody Kirko wziął na cel powracającego ojca i wystrzelił.** Strzał był celny. Ojciec padł martwy. Na odgłos strzałów wybiegła żona zastrzelonego oraz przybyli sąsiedzi. Zauważyli chłopca uciekającego z karabinem w ręku. Wszczęty pościg nie dał wyników. Młody Kirko znikł w pobliskich zaroślach.

Samobójstwo ojcobójcy.

O wypadku zawiadomiono wnet policję, która przybyła na miejsce zbrodni. Po stwierdzeniu zgonu ofiary morderczego zamachu wszczęto pościg za ojcobójcą. Nader szybko natrafiono na ślad chłopca; **w odległości kilkuset metrów od wioski znaleziono w krzakach martwe jego zwłoki.** Po zamordowaniu ojca, Antoni Kirko z tego samego karabinu popełnił samobójstwo wystrzałem w usta.

W świetle zeznań sąsiadów **młodociany ojcobójca był przez wszystkich uważany za przyzwoitego i dobrego chłopca;** zbrodnia, którą okupił śmiercią własną wyrosła z jego głębokiej miłości do katowanej matki.

Śpiewaczka majstrem kominiarskim.

Nie chce nawet słyszeć o powrocie na scenę.

Wśród francuskich artystek scenicznych panowała ostatnio moda porzucania desek scenicznych i wstępowania do klasztoru. Naturalnie żadna z artystek nie wytrwała w nowicjacie, a raczej każda zgóry postanawiała nie wytrwać i wracała po jakimś czasie do teatru. Była to więc poprostu reklama, usiłująca zwrócić w taki sposób uwagę i zapewnić powodzenie.

Silna konkurencja młodych sił aktorskich wywołała jednak pewne zjawisko, które nabrało cech stałości. Wybitniejsi nawet artyści, nie mogąc utrzymać się na powierzchni, wycofują się ze sceny i chwytają się praktycznych zawodów. Niektórzy mają w sobie jeszcze tyle energji, że dobrze przystosowują się do nowych warunków i dobrze dają sobie radę.

Jedna z głośnych jeszcze przed 10 laty w Paryżu śpiewaczek wycofała się ze sceny i z życia towarzyskiego i wstąpiła na naukę do kominiarza. Po wyzwoleniu się otrzymała zaraz posadę i przygotowała się do egzaminu na majstra. Wtedy nagle świat teatralny przypomniał ją sobie i posypały się oferty. Była śpiewaczka wytrwała jednak w swem postanowieniu, pomijając wszystkie propozycje milczeniem i została majstrem kominiarskim.

Zapytana wręcz, dlaczego gardzi światem kinkietów, powiedziała, że dzięki zdobyciu nowego zawodu może pracować i być niezależną od konjunktur teatralnych. Nie chce oddawać się znów w niewolę, z której szczęśliwie się wydobyła. Ta odpowiedź zjednała jej wielką sympatję i popularność, jak za czasów największego powodzenia w teatrze. Przedsiębiorstwo b. śpiewaczki stało się modne.

———::———

Krwawy zamach na posterunkowego policji państwowej.

Żółkiew, 24. 9. (PAT) Nieznani sprawcy dokonali ubiegłej nocy krwawego zamachu na starszego posterunkowego służby śledczej Jacynę. Posterunkowy Jacyna pełnił służbę w teatrze, gdzie odbywało się przedstawienie amatorskie. Kiedy około godziny 11 w nocy wyszedł, kierując się do domu, dano doń znienacka dwa strzały rewolwerowe. Ciężko rannego posterunkowego odwieziono do szpitala, gdzie po pół godziny zmarł. Dochodzenia w toku.

———::———

Jak bardzo zadłużeni są urzędnicy państwowi?

Według przeprowadzonej ostatnio ankiety przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi około 1480 zł.

Znaczna część zadłużenia wypływa z kupna na raty, które zostało uznane przez ogół urzędników za szkodliwe.

Za krzywoprzysięstwo w sprawie alimentacyjnej

jeden rok więzienia.

Natychmiastowe aresztowanie za odgrażanie się.

Przed sądem okręgowym z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu zasiadł na ławie oskarżonych 26-letni zecer Hermann Ludwik, trzykrotnie karany za pobicie i oszustwa. Oskarżony był o to, że 9 czerwca ub. r. przed sądem grodzkim w sprawie St. Jankowski c/a J. Baszówna o alimenta złożył fałszywe zeznanie.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Ludwika na 1 rok więzienia.

Po rozprawie oskarżony, będąc już na korytarzu, odgrażał się świadkowi przodownikowi Rzeszewskiemu, że fałszywie zeznał. Przodownik Rz. **udał się w tej chwili do prokuratora, przedstawiając mu sprawę, który zarządził natychmiastowe aresztowanie Hermana Ludwika.**

———::———

Toruń zawsze katolicki!

Wspaniała manifestacja z okazji „Dnia katolickiego" w Toruniu.

W niedzielę 23 bm. zgodnie z zapowiedzią odbył się w Toruniu „Dzień katolicki", w którym wzięli udział wszyscy parafjanie dekanatu toruńskiego.

Uroczystość rozpoczęła się wspólną dla czterech parafij toruńskich sumą w kościele św. Jana, podczas której piękne kazanie wygłosił ks. prałat Wysiński. Następnie uformował się pochód, który z krzyżem, chorągwiami kościelnemi i duchowieństwem udał się do sali „Ogniska", gdzie odbyły się dwa zebrania uroczystościowe. Pierwszemu zebraniu w sali przewodniczył ks. prałat Wysiński, a referat p. t.: „Walka z bezbożnictwem" wygłosił dr. Gąsowski. Na drugiem zebraniu w ogrodzie, któremu przewodniczył dr. Betlejewski, nauczyciel gimnazjum O. O. Redemptorystów p. Ryntuch wygłosił dobrze opracowany odczyt p. t. „Walka o cywilizację katolicką".

Na zakończenie tych zebrań odśpiewano „Boże coś Polskę" i wzniesiono okrzyki na cześć Ojca św., Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewano „My chcemy Boga".

W godzinach popołudniowych we wszystkich świątyniach odprawione zostały uroczyste nieszpory, po których odbyła się procesja jubileuszowa, odwiedzająca wszystkie kościoły parafjalne. Udział wiernych był bardzo liczny.

Święto 16 p. a. l. Grudziądzu.

Zasłużony i szczerze lubiany 16 pułk artylerji lekkiej obchodził ostatnio swoje święto pułkowe. Święto to miało charakter niezwykle miły i serdeczny, co przypisać należy atmosferze, jaką zdołał wytworzyć wśród podwładnych i społeczeństwa dowódca pułku p. płk. Andruszewicz oraz jego zastępca p. płk. Pasternak.

Uroczystości święta pułkowego rozpoczęły się o godz. 9 rano mszą polową na placu obok kościoła garnizonowego. Mszę św. odprawił ks. dr. major Łęga, który też wygłosił od ołtarza podniosłe kazanie, wskazując na zasługi tych żołnierzy, którzy życie oddali za ojczyznę. W nabożeństwie wzięli udział oprócz dowództwa oficerów i żołnierzy 16 pal'u przedstawiciele wszystkich pułków stacjonowanych w Grudziądzu z p. płk. Kustroniem, płk. Skroczyńskim, płk. Podwyczakiem, płk. Kosiarskim, płk. Sitkiem, płk. dr. Marzinkiem, płk. Zaboklickim na czele. Z władz cywilnych byli obecni: pp. starosta Niepokulczycki, prezydent miasta Włodek, wicestarosta Belina, wiceprezydent miasta Michałowski, gen. Ładoś i inni. Po nabożeństwie p. płk. Andruszewicz wręczył kilkudziesięciu oficerom i podoficerom odznakę pułkową. Odznakę taką otrzymał również p. prezydent miasta Józef Włodek.

Po defiladzie, którą odebrał p. płk. Kustroń przed kasynem 16 p. a. l., odbyło się w salach kasyna oficerskiego śniadanie, a następnie obiad żołnierski w ujeżdżalni. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień, świadczących o wielkiej łączności osób cywilnych, społeczeństwa grudziądzkiego oraz innych pułków z zasłużonym 16 p. a. l. Pod koniec obiadu żołnierze zgotowali serdeczną owację dowódcy i oficerom. Święto pułkowe 16 p. a. l. pozostawi na uczestnikach długie i bardzo miłe wspomnienia.

———::———

„Dzień pieśni" w Kowalewie.

Onegdaj urządziło Tow. śpiewu „Moniuszko" w Kowalewie przy łaskawym współudziale zamiejscowych i miejscowych chórów śpiewaczych „Lutni" Wąbrzeźno, „Grzegorz" Wąbrzeźno, „Echo" Chełmża, „Halka" Golub, „Cecylja" Ostrowite i „Cecylja" Kowalewo wielki „dzień pieśni".

Na rynku wszystkie chóry męskie odśpiewały „Gaude Mater" pod batutą dyrygenta „Lutni" p. Reiske'go z Wąbrzeźna.

W ogrodzie p. Zielkowej prezes chóru „Moniuszko" p. Bartoszewicz powitał drużyny śpiewacze, poczem przemówił p. Rauchut, dyrygent miejscowego chóru „Moniuszko", przedstawiając wszystkim cel urządzonego „dnia pieśni" w Kowalewie. Następnie chór mieszany „Moniuszko" na rozpoczęcie części koncertowo-śpiewaczej odśpiewał „Kantatę" St. Kwaśnika.

Wielką niespodziankę sprawił wszystkim p. dyrygent Reiski z Wąbrzeźna, łącząc dwa chóry męskie: „Lutania" Wąbrzeźno i „Echo" Chełmża, które odśpiewały bez najmniejszych przygotowań polonez z „Halki"z akomp. fortepianu.

W czasie przerw przygrywała orkiestra K. P. W. z Kowalewa. Należy zaznaczyć, że orkiestra ta tak w czasie koncertu w ogrodzie jak i w czasie zabawy wywiązała się bardzo dobrze z swego zadania. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Niestety nie dopisała jak zwykle t. zw. „śmietanka". Wobec tego nie powinno nikogo zadziwić, że organizacje kulturalno-oświatowe w Kowalewie słabo się rozwijają, a nawet powoli upadają, a to dzięki tym, którzy mają wszelkie dane ku temu, a na żadne imprezy organizacyj kulturalno-oświatowych nie przychodzą i nie biorą udziału w większych uroczystościach.

Te kilka słów prawdy może przyczynią się do innego ustosunkowania się wyższych sfer, a temsamem do podniesienia nietylko już organizacyj śpiewaczych, ale wszystkich organizacyj kulturalno-oświatowych w Kowalewie.

Msza św. odprawiona po 400-letniej przerwie.

W starożytnem mieście St. Davide, kolebce chrześcijaństwa w Walji po przerwie 400 lat została odprawiona msza św. w dniu otwarcia murowanej kapliczki, zbudowanej na wysokiej skale na brzegu oceanu. Poświęcenia i otwarcia kaplicy dokonał ks. Franciszek Mostyn, arcybiskup Cardiffu. Kiedy przeszło tysiąc osób było zgromadzonych przed kaplicą — zerwał się silny wicher i spadła ulewa, co żywo przypomniało obecnym burzę prześladowania religijnego w Walji.

Wznowienie ofiary mszy św. zawdzięcza się Morganowi Griffiths, protestantowi, ożenionemu z katoliczką, który podarował na ten cel plac i okazał pomoc w budowie kaplicy, do czego użyte były kamienie starożytnych kaplic oddawna zrujnowanych.

Uczestnicy zjazdu slawistów

na raucie u premjera Kozłowskiego.

Warszawa, 26. 9. (PAT.) W salonach prezydjum rady ministrów odbył się raut, wydany przez p. premjera prof. L. Kozłowskiego na cześć uczestników drugiego międzynarodowego zjazdu slawistów.

Na raucie obecni byli członkowie rządu z premjerem na czele, korpus dyplomatyczny oraz licznie zgromadzeni uczestnicy zjazdu i komitetu organizacyjnego.

Drobne wiadomości.

— **Do Bukaresztu przybył oddział polskich wojsk pancernych,** który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armją rumuńską.

— **Zwolniony został** z zajmowanego stanowiska szef sztabu generalnego armji litewskiej gen. Jackus. Na jego miejsce mianowano płk. Rasztikisa.

— **Liczba ofiar** katastrofy w angielskiej kopalni Wrexham wynosi 264 osoby.

— **W Austrji** nastąpiło uroczyste otwarcie północnej części alpejskiej drogi automobilowej przez Grossglockner. Droga ma wielkie znaczenie turystyczne.

— **Pułkownik von Hindenburg,** syn zmarłego prezydenta Rzeszy, wystąpił na własne żądanie z Reichswehry. Otrzymał rangę generał-majora.

— **Komunizm w armji szwedzkiej.** Sztokholmskie pisma podają na pierwszej stronicy pod olbrzymim nagłówkiem oświadczenie szefa sztabu generalnego Szwecji, gen. Nigrena o **rozkładowej działalności komunistycznej wśród armji szwedzkiej.**

Z KRAJU.

Przejeżdżała przez Warszawę cesarzowa perska wraz z księżniczkami i świtą, złożoną z kilkunastu osób. Cesarzowa perska powraca ze Szwajcarji, gdzie spędziła lato razem z następcą tronu, który pobiera nauki w liceum szwajcarskiem.

Zażydzony Kraków. Na 608 lekarzy praktykujących w Krakowie, mamy — według obliczeń „Głosu Narodu" — 236 żydów. Gorzej wygląda w adwokaturze. Na 413 kancelarji adwokackich w Krakowie jest aż 299 żydowskich.

Zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 400.000 zł do sumy 1.000.000 zł a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 700.000 złotych do sumy 47.100.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 24.100.000 zł do 924.400.000 zł. Pokrycie złotem przekracza normę statutową o przeszło 14 punktów.

Brak pieniędzy i humoru. Wychodzący w Warszawie tygodnik humorystyczno-satyryczny „Cyrulik Warszawski", redagowany przez grono literatów i rysowników z obozu prorządowego przestał wychodzić.

Pod Mszczonowem uległ katastrofie, uderzając o drzewo, samochód Herszenberga z Łodzi, prowadzony przez Bolesława Umańskiego. Jeden z pasażerów, Józef Szak z Łodzi poniósł śmierć na miejscu. Umański ma złamaną nogę, Herszenberg oraz drugi z pasażerów Berkowicz Mojżesz odnieśli lekkie obrażenia. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Warszawie.

Na rzece Bystrzycy zdarzył się tragiczny wypadek. Podchorążowie rezerwy Czesław Przyłucki z Lublina i Tadeusz Lachnik z Mielca, uczestnicy kursu instruktorów pożarniczych, wybrali się na wycieczkę kajakiem, przyczem kajak wywrócił się w miejscu głębokiem na 5 m. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki Przyłuckiego i Lachnika wydobyto po kilkugodzinnych poszukiwaniach.

Inżynier Ruszczewski, skazany na 4 lata więzienia za miljonowe nadużycia w budownictwie pocztowem, który dotąd znajdował się w więzieniu mokotowskiem, został w tych dniach przeniesiony do przebudowanego obecnie gmachu więziennego t. zw. „Arsenału" przy ul. Długiej. Przy pracach tych inż. Ruszczewski układa plany techniczne.

Nowa elektrownia w Równem. W Równem odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej elektrowni miejskiej, którą zbudowano kosztem 1.700.000 zł. W ciągu dwóch miesięcy włączone będą do nowej sieci elektrycznej wszystkie dzielnice miasta.

ZMARLI:

Ś. p. **Stanisław Milchert,** em. urzędnik kolejowy w Poznaniu.

Ś. p. **Wojciech Bross** w Gdańsku.

Ś. p. **Gustaw Grabowski,** lat 96, w Skórczu.

Ś. p. **Józef Kaźmierczak,** drukarz, lat 23, w Wągrowcu.

Kronika

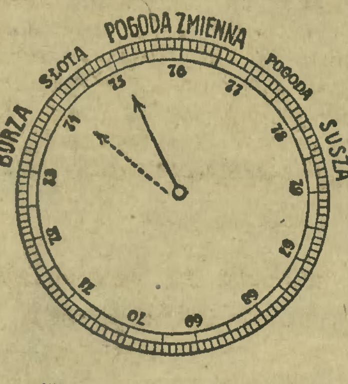
Bydgoszcz, dnia 26 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

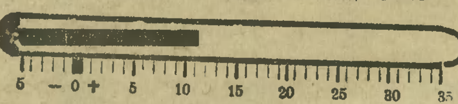
Dziś: Cyprjana i Justyny mm.
Jutro: Kosmy i Damjana mm.
Wschód słońca o godzinie 5.53.
Zachód słońca o godzinie 17.49.

Stan pogody

Nocą i rankiem przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami przelotne deszcze. Dniem dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane, a na wybrzeżach porywiste, potem słabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 24—30 września 1934 r.

1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO“.**

W czwartek ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie na przedstawieniu wieczornem **„MAŻEPA“** J. Słowackiego. Cała Bydgoszcz winna zobaczyć dyr. Stomę w popisowej roli wojewody.

„TOWARISZCZ“, kapitalna komedja ulubionego dziś autora J. Deval'a zdobyła sobie długotrwałe powodzenie na wszystkich scenach Europy. Zręcznie ujęty problem z życia arystokratycznej emigracji rosyjskiej w Paryżu, niezmiernie interesująco podano zubożałej pary książęcej i zetknięcie się ich z przedstawicielami ZZSR pochłaniają całkowicie widownię, budząc huragany braw przy świetnych humorystycznych scenach. Premjera tej wyśmienitej komedji w sobotę, 29 bm.

Rewelacyjny CHÓR DANA zjeżdża do naszego miasta na jedyny wieczór, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października. Na czele zespołu urocza M. Nosisówna, A. Wysocki, oraz M. Fogg. W programie najpiękniejsze pieśni i piosenki, które wywołały entuzjazm zagranicą. Nadto Chór Dana produkować się będzie przy harmonjach, gitarach i harmonijkach.

Na marginesie.

Skargi na radjo warszawskie sypią się jak grad. Zapewne, że trudno wszystkim kilkuset tysiącom abonentom dogodzić. Ale można unikać jawnej kompromitacji, jak to się dzieje z nadawanemi przez radjo co poniedziałku lekcjami języka niemieckiego.

Nie wiemy, kto jest instruktorem tej radjowej niemczyzny. Z pewnością taki pan, który ma bardzo nikłą znajomość tego języka, a zato szerokie bary, pospolicie plecami zwane. Radjosłuchacze uczą się np. od tego pana takich zdań: das Ofen ist klein. Ma to znaczyć: piec jest mały. Tylko że piec nazywa się po niemiecku der Ofen, a nie das Ofen.

W pojęciu dyrekcji radja może to być drobiazg, ale ten drobiazg wywołuje kolosalny śmiech u wszystkich znających język niemiecki Ostatecznie jest naszym obowiązkiem przestrzec czytelników, aby to, czego ich ten pan uczy, przyswajali sobie z wielką rezerwą.

Ten i ów, powodowany miłością i litością bliźniego, gotów powiedzieć: Mój Boże, a jeżeli ten radjoprofesor potrzebował coś zarobić? Zgoda. I on musi żyć. Ale niechże nie żyje kosztem bałamucenia ludzi, pragnących się nauczyć niemieckiego języka. Nasuwa się tu mimowoli to brzydkie przysłowie: uczył Marcin Marcina...

A jeżeli do Radja zgłosi się jakiś lingwista z pod ciemnej gwiazdy, to niechże mu Radjo ofiaruje katedrę języka chińskiego. Bo trudno będzie o kontrolę nad czystością takiego wykładu. Pan profesor będzie mógł pleść, co mu ślina do ust przyniesie i wątpię bardzo, czy znajdzie się radjosłuchacz, któryby mu zarzucił: pan znasz się na chińszczyźnie jak cap na ginekologji!

Bieda wszędzie...

(n). Urzędowa statystyka kolejowa wykazuje, że w roku 1933 wyładowano na stacji Bydgoszcz **22.806 wagonów różnych towarów** wagi ogólnej **349.353 tonn.** W roku 1928 cyfry te były jeszcze raz tak duże. Wagonów towarowych nadeszło do Bydgoszczy 49.318 (tonn 591.922).

W ubiegłym roku wysłano z Bydgoszczy koleją tylko 8682 wagonów (112.246 tonn), przed sześciu laty zaś 34.088 wagonów (205.251 tonn).

— **Wielki Raid Bałkański** (od 14 X. do 2. XI.) poprzez Węgry i Austrję do Jugosławji, Grecji i Kretę. 11 dni na luksusowym statku jugosłowiańskim. Zwiedzenie najciekawszych zabytków starożytności i średniowiecza. Odpoczynek na plażach wysp Dalmacji, Grecji i Krety. 4 dni radosnego Święta Winobrania na Węgrzech. Całkowity koszt udziału w Raidzie od zł **590 do 870.** Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacyj udziela „ORBIS“ Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk i Gdynia. (17762

Na powodzian

w Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne: „Giesche“ S. A. 56,40 zł, Miejskie Konserwatorjum Muzyczne 18 zł, W. T. 100 zł, Pracownicy firmy „Pewot“ 8 zł, Dziennik Bydgoski 100 zł, Eugenjusz Bodo z okazji pobytu w Bydgoszczy 25 zł, Bron. Zamiara 30 zł, Inspektorat Pracy 8 zł, „Ogniwa“ 5 zł, VI kl. Gimnazjum Humanistycznego 5 zł, Personel firmy „Block - Brun“ 8.70 zł, Fabryka Wag W. Schenk 6,50 zł, Modrzej. Zakłady Górn. Hutnicze 21,88 zł, „Dziennik Bydgoski“ 50 zł, Baerwald i Co. 30 zł, Koło Młodzieży P. C. K. Żeńsk. Szk. Wydz. 50,33 zł, Cech blacharski 50 zł, „Dziennik Bydgoski“ 50 zł, Bracia Brauer 50 zł, Dzień Bydgoski 170 zł, Fr. Lewandowski 25 zł, Drukarnia Pawłowskiego 120,80 zł, Adwokat Witski 10 zł, Eugenjusz Krüger 50 zł, Dr. Fr. Czajkowski 5 zł. Ofiary w naturze złożyli: Fabryka obuwia „Minerwa“ 16 par obuwia dziec., Br. Hermann 6 par pończoch, Fabryka Mebli „Mathes“ części umeblowania, W. Wawrzyński 50 kg grochu. Dotychczas zebrano w gotówce 29.392,15 złotych. Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie. **Przewodniczący:** (—) **Śpikowski,** radca miejski.

U junaków nad Wisłą.

Z **Fordonu** donoszą, że ub. poniedziałku z ramienia dyrekcji stowarzyszeń opieki nad niezatrudnioną młodzieżą posłanka **Praussowa** z Warszawy w towarzystwie wojewody pomorskiego **Kirtiklisa** i naczelnika wydziału opieki społecznej Zrzebnioka z Torunia przeprowadziła inspekcję ośrodka pracy nad Wisłą.

— **Egzamin dla elektromonterów.** Zarządzeniem pana wojewody pomorskiego z dnia 14 września 1934 r. Nr. HA 1/1 został ustalony termin pierwszego egzaminu dla elektromonterów przed komisją egzaminacyjną przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu na dzień **29 września 1934 r.** Zgłoszenia do egzaminu należy kierować na ręce dyrektora wyżej wymienionej szkoły. Świadectwo złożenia egzaminu przed wyżej podaną komisją egzaminacyjną stanowi dowód umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu instalacyj elektrycznych dla siły i światła o niskiem napięciu i osoby legitymujące się takiem świadectwem mogą uzyskać koncesję na prowadzenie tego przemysłu bez potrzeby starania się o dyspensę po myśli art. 9 ust. 3 prawa przemysłowego.

Akademja ku czci Curie-Skłodowskiej.

Obwód bydgoski Związku Lekarzy Państwa Polskiego przy współudziale oddziału bydgoskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika urządza w salonach Klubu Polskiego przy ul. Gdańskiej 50 **uroczystą akademję ku uczczeniu pamięci ś. p. prof. dr. Marji Curie-Skłodowskiej,** znakomitej odkrywczyni radu.

Akademja odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 20.15.

Program akademji jest następujący:

1. Słowo wstępne wypowie prezes obwodu p. dr. Świątecki.
2. Prof. dr. med. Kazimierz Panek — **Marja Curie-Skłodowska (krótki życiorys).**
3. Dr. med. Wincenty Wróblewski — **Znaczenie odkryć prof. M. Curie-Skłodowskiej dla nowoczesnej nauki.**
4. Dr. med. Antoni Tomicki — **Zarys historji promieniolecznictwa.**
5. Dr. med. Zygmunt Dziembowski — **Odkrycie M. Curie-Skłodowskiej a leczenie raka.**
6. **P. Prof. Edmund Rösler** (prof. Konserwatorjum Miejskiego w Bydgoszczy) odegra: I. Paderewski — Legenda As-dur; Fr. Chopin — 2 Mazurki i Scherzo H-moll.

Oszustka napiętnowana wyrokiem sądowym.

Brzydka sprawa pani Kamińskiej.

(kj). O pani Władysławie Kamińskiej trudno powiedzieć, że jest ona **kobietą uczciwą.** Ma lat 34, mężatka, skądinąd nawet bardzo sympatyczna — a jednak...

Pani Władysława Kamińska znalazła się **w kolizji z prawem i** napiętnowna została wyrokiem sądowym **za oszustwo.**

Oto szczegóły jej upadku:

W lutym bieżącego roku pani Władysława wybrała się po „zakupy“ **do sklepu p. Elżbiety Pietschowej.** Oglądała różne towary, targowała się o ceny i wreszcie, po długim targu, **zdecydowała się na kupno sześciu jedwabnych koszul.** Kiedy przyszło jednak do płacenia nagle przypomniała sobie, że **nie zabrała ze sobą pieniędzy.** Według zgóry obmyślonego planu złożyła jako zastaw **„złoty“ sygnet,** obiecując wykupić go nazajutrz. Właścicielka sklepu, nie przeczuwając podstępu, chętnie zgodziła się na taką transakcję i „zakupiony“ towar wydała **bez chwili wahania.**

Minął tydzień jeden i drugi, minął miesiąc, a po wykup zastawionego sygnetu nikt się jakoś nie zgłaszał. Wtedy dopiero pani Pietschowa **pokazała pierścionek znajomemu złotnikowi, prosząc o oszacowanie jego wartości.** Ku swemu wielkiemu przerażeniu dowiedziała się smutnej prawdy. **Szczerozłoty sygnet okazał się bezwartościową blaszką.**

Doniesienie do policji, śledztwo i wreszcie sprawa znalazła się **u prokuratora,** który panią Władysławę Kamińską pociągnął do odpowiedzialności karnej **za oszustwo.**

Akt oskarżenia został wygotowany i właśnie ostatnio odbyła się **rozprawa.**

Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, uznał winę pani Władysławy za udowodnioną. **Wyrok: sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia.**

Mandoliniści Pomorza organizują się.

Celem powołania do życia Związku Klubów Mandolinowych województwa pomorskiego i zwołania w tym celu zjazdu delegatów, uprasza się wszystkie kluby istniejące na terenie województwa pomorskiego o nadesłanie swych adresów celem wysłania dalszego materjału organizacyjnego.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem p. J. Ohlera w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 44 **najdalej do dnia 5 października 1934 r.**

Zarząd
Klubu Mandolinistów „Lutnia“ w Bydgoszczy.

— **P. Mieczysław Musiał,** referent podatkowy urzędu skarbowego Bydgoszcz I, odznaczony Krzyżem Zasługi za organizację skarbowości w b. dzielnicy pruskiej, przeniesiony został w stan spoczynku.

— **Prof. Witold Skalski,** były dyrektor liceum handlowego w Bydgoszczy, powołany został na stałą katedrę rachunkowości i analizy bilansów przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu.

— **Teoretyczny kurs szybowcowy.** W dniach od 1—7 października br. odbędą się dwa równoległe kursa szybowcowe: 1) w Szkole Podchorążych dla wojskowych, 2) w Liceum Handlowem dla osób cywilnych. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od 17—19 w Szkole Podchorążych i od 19—21 w Liceum Handlowem, ul. Królowej Jadwigi 25. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Koła Szybowcowego, ul. Piotra Skargi 7, parter, od 17—18.

Z galerji niebieskich ptaków.





U góry: Rzekomy słuchacz filozofji na uniwersytecie w Sorbonie **George Langlade,** zdemaskowany przez policję bydgoską. Oszustem okazał się 22-letni **Bronisław Szymczak,** zam. w barakach dla bezdomnych w Poznaniu na Zawadach. — Poniżej: W podróży krajoznawczej po Europie towarzyszył Szymczakowi jego 26-letni przyjaciel Louis Jannette, a w rzeczywistości **Ludwik Konieczny z Szamotuł,** poszukiwany przez sądy i policję całej Polski. Obydwaj **„studenci“ między innemi pociągnięci zostaną** do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

Z tajemnic ekranu.

Serce filmu dźwiękowego.

(F. K.) Z chwilą, gdy zwycięsko zapanował nad niemym filmem, długo brany za utopję — dźwiękowiec, ukazał się cały szereg nowych aparatów, ukazali się nowi ludzie, **wytworzył się nowy rodzaj pracy, zrodzili się nowi fachowcy.** Wśród tych, których czynności ściśle związane są z udźwiękowieniem filmu, wysunął się na czoło człowiek, którego powszechnie nazywają filozofem sztuki filmowej, a jest nim t. zw. **„mistrz dźwięków".**



Asystent „mistrza dźwięków" czuwa przy aparacie do fotografowania dźwięków nad równomiernem przechodzeniem taśmy dźwiękowej.

Jego udział w pracy filmowej pod względem akustyki jest bardzo ważny, chociażby dlatego, że **żaden dźwięk bez jego zgody nie może być zużytkowany.** Dla tej pracy nie wystarczy mu być filozofem, albo elektroinżynierem, trzeba koniecznie posiadać wrodzony artyzm i być poprostu urodzonym muzykiem. W pracowni wydaje się wskazówki szeptem, niekiedy prawie że gestem trzeba wyrazić swoje życzenia wobec reżyserów, aktorów i asystentów, jeśli chodzi o odpowiednie rozmieszczenie mikrofonów.

„Mistrz dźwięków" po wykończeniu wszelkich prac poprzedzających nakręcanie filmu, zamyka się w swojej celi i nagrane w czasie akcji dźwięki chwyta, bada i w razie potrzeby **koryguje za pomocą specjalnego przyrządu zbyt niskie albo za wysokie tony.** Jeśli je zaakceptował, daje znak i wówczas zostają one wprowadzone na aparat do sfotografowania.

Niezawsze jest zadowolony z otrzymanych dźwięków, niekiedy często powtarzają się próby przesłuchowe, które trwają tak długo, dopóki nie będzie z ich wyniku zupełnie zadowolony. W takich wypadkach posługuje się telefonem, który łączy jego celę z atelier. Musi wiedzieć, czy **akustyka ubikacji, w której nakręcają film, odpowiada charakterowi odnośnej sceny i w tym celu poprzednio porozumiewa się z architektem.**

Umieszczony na jego stole impulsomierz ułatwia mu znacznie pracę i według niego orjentuje się, do jakich granic wolno mu się posuwać — przy dyrygowaniu dźwięków. Takie wykazywane przez impulsomierz oceny oddają mu bardzo ważne usługi przy **utrzymywaniu równomierności dźwięków, w następujących po sobie scenach, które często nie są chronologicznie nakręcane.**

Dzięki nabytym doświadczeniom i technicznym umiejętnościom sprawnie wykonuje swoją trudną pracę w zamkniętej celi. Tą **jego celę porównać można do pracy naszego serca, tak bardzo podobne jest jej działanie w całym procesie wytwarzania filmu pod wpływem prądów elektrycznych.**

Chwytane przez mikrofony dźwięki płyną po drutach do jego celi, w której zamieniają się na fale świetlne, przechodzą one w postaci drgawek świetlnych przy pomocy lampy projekcyjnej na taśmę filmową i według rytmu impulsów prądowych, to zmieniające się promieniowanie wyrzuca na niej nieprzerwaną ciągłość znaków o różnych stopniach naświetlenia. W ten sposób **dźwięk jest sfotografowany, a taśma dźwiękowa dokładnie z dotyczącą się taśmą filmową synchronicznie w atelier przy naświetlaniu scen oświetlona, rozwinięta i skopjowana.** Następuje więc czysto fototechniczny proces dla uzyskania kopji projekcyjnej.

Mimo dotychczasowych udoskonaleń w technice filmowej, zachodzi jeszcze wątpliwość, **czy „mistrz dźwięków" po pięcioletniej nawet praktyce rozporządza już wszystkiemi możliwemi środkami, które technika zdobyła.**

Coprawda stanęła ona już na wysokim poziomie, ale spodziewać się jeszcze należy coraz to lepszych udoskonaleń, bo przecież **w tak młodej dziedzinie wiedzy ludzkiej, jaką jest dźwiękowiec, wszelkie niespodzianki są możliwe.**



„Mistrz dźwięków" przy swoich aparatach w swojej celi.



Dwaj mistrze maski **Borys Karloff i Bela Lugosi** oraz **Jacquelina Vells** w reprezentacyjnym filmie grozy i niesamowitości p. t. **„Czarny Kot"**, osnutym według powieści E. A. Poe'go. — Obraz ten ukaże się w najbliższym programie kina Kristal.

Czy wiecie że...

Wkrótce ukażą się dwa wielkie filmy o Szopenie. Jeden niemiecki z Wolfgangiem Liebeneinerem w roli Szopena i Sybillą Szmitz w roli George Sand. Drugi film jest francuski. Jako Szopen wystąpi Jean Servais, w roli George Sand — Lucienne Lemarchand, Liszta — Daniel Lecourtois.

Powieść Dickens'a „Dawid Copperfield" ma być sfilmowana przez wytwórnię „Metro-Goldwyn-Mayer". Główną rolę ma objąć Karol Laughton.

Dramat fantastyczny „Pan Twardowski" będzie zrealizowany w Warszawie. Scenarjusz oparty jest na legendzie ludowej i szeregu dzieł naszej literatury obrazujących życie tego polskiego Don Kiszota.

Wytwórnie duńskie wypuściły na rynek europejski swój pierwszy film dźwiękowy p. t. „Pięć młodych dziewcząt". Komedja ukaże się jeszcze w tym sezonie na ekranach francuskich.

Znana artystka filmowa Mary Pickford zamierza otworzyć w Waszyngtonie Akademję Sztuki Dramatycznej. W akademji wykładaliby George Arliss, Katherine Cornell, Walter Hempden i inni.

Słynny bokser Max Baer, który pokonał mistrza świata, Włocha Carnerę, podpisał z Paramountem kontrakt na film, którego zdjęcia rozpocząć się mają w połowie października. Tytuł filmu narazie nieustalony.

Tajemnica śmierci reżysera Murnau'a.

Naruszył prawo „Tabu" i zginął.

Niezwykłe wrażenie wywołała swego czasu **wiadomość o śmierci Murnau'a, jednego z najsławniejszych reżyserów świata.**

Ludzie, którym wystarcza „mędrca szkiełko i oko" w jego śmierci podczas katastrofy samochodowej nie znaleźli niczego nadzwyczajnego. Poprostu wypadek, nieszczęsny zbieg okoliczności i tyle! A jednak dla wtajemniczonych w znaczenia, które tragedję na drodze poprzedziły, **śmierć Murnau'a była piorunem, który uderzył z jasnego nieba.** Nie umieli sobie wytłumaczyć, a jednak za fakt musieli przyjąć, że zemsta znieważonego „Tabu" się dokonała.

Jeden z wtajemniczonych podaje następującą relację:

Fred Murnau przybył na Tahiti, aby zrealizować film dla jednej z wytwórni amerykańskich. Pobyt jego wraz z ekspedycją na tej wyspie obliczony był na dłuższy okres czasu. Nic więc dziwnego, że Murnau postanowił wybudować sobie domek, gdzieby mógł po trudach pracy nad filmem odpoczywać, zwłaszcza, że nadchodził okres słot, który na Tahiti trwa pół roku.

W tym to celu dokładnie zwiedził wyspę, wybrał sobie najpiękniejszą okolicę, zdecydował, że ona posłuży za tło do filmu i w pobliżu zaczął budować domek.

Na widok wznoszonego domku tubylców ogarnęło przerażenie. Gromadnie przybiegli do Murnau'a, prosząc, aby przerwał budowę, gdyż **miejsce to jest „tabu" i może spotkać go nieszczęście.**

Reżyser lekceważył sobie napomnienia, uważając je za przesądy „ludzi dzikich", i budowy dokończył. W dniu, kiedy zamieszkał w domku, jeden z Tahitańczyków przepowiedział mu:

— Pamiętaj, że **za rok dokona się zemsta „tabu".** Umrzesz w rocznicę swego szalonego czynu!

Murnau śmiechem mu odpowiedział, machnął ręką i kazał odpędzić proroka.

— Bajki — rzekł — i zabrał się do pracy.

Po kilku miesiącach zakończył film, wrócił do Ameryki i w formie anegdotki opowiadał o proroku z Tahiti.

Mija rok od chwili wyrzeczenia przepowiedni. Murnau znajduje się na wycieczce samochodowej. I wtedy staje się nieszczęście, **samochód zarzuca na zakręcie, wywraca się i paczka pasażerów wypada, jak z procy, na ziemię.**

Trzy osoby wyszły bez szwanku, jedna uległa lekkiemu okaleczeniu, tylko **Murnau poniósł śmierć na miejscu!**

Dziwny zbieg okoliczności. Może?...

Czyżby „tabu" istniało jednak naprawdę?

Na to pytanie da odpowiedź „Carna perła", film polski osnuty właśnie na tle wierzeń ludzi „dzikich" i cywilizowanych.

Gwiazdą nie trzeba się urodzić

Silna wola — podstawą karjery Kitty Carlisle.

Kitty Carlisle — to jedna z najbardziej lansowanych obecnie młodych aktorek filmu amerykańskiego.

Karjera jej jest żywem **zaprzeczeniem utartego przysłowia, że prawdziwy artysta musi się urodzić z talentem.**

Kitty Carlisle, którą wytwórnia „Paramount" zaprezentowała po raz pierwszy w obrazie „Od wieczora do północy", zaledwie **przed dwoma laty postanowiła zostać aktorką.**

Celu swego dopięła.

Ta młodziutka aktorka zdążyła przedtem zdobyć gruntowne wyszkolenie zagranicą i w Nowym Yorku.

Panna Carlisle wiedziała, że **aby zostać gwiazdą, sama prezencja nie wystarczy.** Trzeba się uczyć, pracować nad sobą, **trzeba odbywać odpowiedni trening.**

Okazyj do tej pracy Carlisle nie brakowało od najwcześniejszych młodości.

Już w ósmym roku życia wyjeżdża ze swą matką do Europy, gdzie **kształci się kolejno w Szwajcarji, w Liceum księżny Mieszczerskiej w Paryżu, a następnie w Rzymie.**

W roku 1930 Carlisle rozpoczyna studja sceniczne. U Dullina, w Paryżu, **uczy się sztuki dramatycznej,** u Cunelli śpiewu.

W roku 1931 widzimy ją **w Londynie, gdzie uczęszcza do słynnej szkoły umuzykalnienia pani Kaszowskiej** (z tej szkoły wyszło już wielu słynnych śpiewaków z Lottą Lehman na czele). Studja dramatyczne kontynuuje w Królewskiej Akademji w Londynie oraz prywatnie u znakomitej artystki Katarzyny Cork.

W roku 1932 Carlisle wraca do New Yorku, kształcąc dalej swój głos.

I choć zupełnie nieznana w świecie teatralnym — **otrzymuje engagement do tytułowej roli w głośnej wówczas rewji muzycznej „Rio Rita".** „Rio Rita" zapewnia jej niebywały rozgłos. Rewję grają we wszystkich większych miastach Ameryki.

Następnie widzimy **Carlisle w roli księcia Orłowa w „Zemście Nietoperza" J. Straussa.**

Wprost z **„Zemsty Nietoperza"** w grudniu 1933 roku **Paramount angażuje śpiewaczkę na długoletni kontrakt do filmu.**

Olbrzymi sukces wokalny i aktorski, odniesiony w pierwszym filmie „Od wieczora do północy" **zapewnił Kitty Carlisle role w następnych obrazach Paramountu.**

Najbliższy jej film, w którym ukaże się obok Miriam Hopkins i Binga Crosby nosi tytuł: „She loves me not".



Maska Borysa Karloffa w „Czarnym Kocie".

Wielki proces bankowy w Poznaniu.

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy

o nadużycia w Banku Handlowym.

Tylko jeden oskarżony przyznaje się do winy. — Obciążające zeznania biegłych i świadków.

Poznań, 26. 9. (Tel. wł.). Wczoraj w drugim dniu sensacyjnego procesu o nadużycia w oddziale poznańskim Banku Handlowego sąd przesłuchiwał pozostałych oskarżonych. Szymański, który był kierownikiem oddziału dyskontowego, nie przyznaje się do winy. Żadnych nadużyć nie popełniał. Wszystko, co robił, to tylko na polecenie prokurenta Wróblewskiego. Weksle w banku dyskontował, ale wykupywał je w terminie.

Jedynie oskarżony Jurdziński przyznał się szczerze do winy i opisał szczegółowo manipulacje pozostałych oskarżonych. Dyskontował on weksle Michałowskiej, za co otrzymywał jedną trzecią sumy.

Michałowska, nazwana przez biegłych duszą tych wszystkich sprzeniewierzeń, które wprost genjalnie tuszowała w bilansach, nie przyznaje się do winy, twierdząc, że działała ściśle na polecenie Wróblewskiego. W swych zeznaniach Michałowska przedstawia siebie jako ofiarę splotu okoliczności.

„CHOROBA" MINĘŁA.

W czasie zeznań osk. Jurdzińskiego przybyła na salę sądową oskarżona Wróblewska. Lekarz sądowy dr. Łaguna, stwierdził, że „choroba" Wróblewskiej nie przedstawia się zbyt groźnie i że może ona stanąć w sądzie.

Również oskarżona Wróblewska, której zarzuca się, że brała udział w machinacjach męża, nie przyznaje się do winy.

Opowiada ona, że sprawami materjalnemi męża nie interesowała się zupełnie. Otrzymywała od niego 300 zł miesięcznie, a ponadto od swego ojca rentę miesięczną od 200 do 350 zł. Z tych pieniędzy zaoszczędziła w ciągu lat 20 tysięcy złotych, które przechowywała w safesie domowym.

Oskarżony Wróblewski, zapytany, dlaczego jako bankowiec pozwalał żonie przechowywać pieniądze w domu, odpowiedział:

— Teść tego sobie życzył. Zresztą ojciec dużo na bankach stracił i ja też dużo straciłem.

Przewodniczący: Ale bank na panu stracił najwięcej.

Wróblewski dowodzi, że willę wybudował za oszczędności żony i dzięki pożyczce w wysokości 20 tys. zł. Willę tę na parę dni przed aresztowaniem Wróblewskiego sprzedali oboje Wróblewscy za 43 tys. zł.

Pieniądze te zajęto sądownie i znajdują się one w depozycie sądowym.

Oskarżona Wanda Wróblewska składa swoje zeznania w wielkiem zdenerwowaniu. W toku pytań wychodzi na jaw, że Wróblewska prowadzi przeciw swemu mężowi proces rozwodowy.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali świadkowie i biegli.

Św. Radziszewski twierdzi, że defraudacje, fałszowanie bilansów itd. były robione w sposób mistrzowski, tak, że tylko przypadek mógł posłużyć do ich wykrycia.

Dalej mówi o wykryciu różnic na rachunkach a mianowicie 144.000 na rachunek procentów. 45.000 na rachunek Banku Komunalnego. 30.000 na rachunku dyskonta weksli.

Świadek inspektor Beer mówiąc o kontroli stwierdza, że pierwsze nadużycia popełniono w roku 1928.

Następnie zeznali prokurent Banku Handl. Adamczewski. Zeznania tego świadka są bardzo ważne dla sprawy, oraz pp. Baczyński, Czubek, Tłoczyński i Lerman.

Po wyczerpaniu listy świadków rozprawę przerwano do jutra.

— **Na powodzian** złożył p. Stanisław Papierzewski zł 5,—.

Sokół żeński.

W czwartek, 27. bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny.

III. drużyna ratownicza P. C. K.

Dziś w środę o **godz. 7 punktualnie** ćwiczenia praktyczne w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 3.

Z niedźwiedziem żartować nie wolno!

Bolesna przygoda pana Leonka.

(kj). W popularnym ogrodzie rozrywkowym **Wicka Kujawskiego** bawił się ostatnio w towarzystwie kolegów 27-letni malarz pokojowy **Leon Plonckowski, zam. przy ul. Toruńskiej 50.**

Nadmiar spożytego alkoholu rozbudził w naszym mistrzu pendzla drzemiące w ukryciu na dnie duszy **instynkty bohaterskie.** Chcąc popisać się przed kolegami swoją odwagą, zbliżył się **do klatki z niedźwiedziem, częstując brunatnego „misia" butelką piwa.**

Ta poufałość źle została zrozumiana przez niedźwiedzia, który tak „delikatnie" szarpnął Plonckowskiego za rękę, że ten **broczący krwią, nieprzytomny z bólu, upadł przed klatką.**

Przywołane pogotowie odwiozło niedoszłego „bohatera" do szpitala.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Szczegóły krwawej bójki.

Bili się nie w restauracji lecz na ulicy.

(kj). Ostatnio donosiliśmy o krwawej bójce w restauracji „Gastronom" przy ulicy Marszałka Focha.

Jak nas obecnie informuje dzierżawca tego lokalu p. Paweł Schliwa, bójka miała istotnie miejsce, ale nie w restauracji, lecz **na ulicy.**

W sprawie tej policja donosi co następuje: Około godziny 2,30 w nocy niejaki **Józef Piaskowski,** zam. przy ul. Chwytowo 8, w czasie bójki na ul. Marsz. Focha ugodził nożem swego kolegę **Józefa Kiełpińskiego, zam. przy ul. Łokietka 16.**

Kiełpiński ciężko ranny w okolicę rdzenia pacierzowego i lewego ramienia **przewieziony został karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.**

Napastnika osadzono **w areszcie policyjnym.**

Na ulicach Bydgoszczy ludzie mdleją z głodu.

(kj). Wczoraj po południu znaleźli przechodnie w parku przy Placu Wolności **pewnego nieprzytomnego mężczyznę.**

Przywołano telefonicznie pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził nagłe osłabienie **z głodu i wycieńczenia.** Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono personalja omdlałego z głodu człowieka. Jest nim **52-letni bezrobotny Bolesław Gilasiewicz z pod Sępolna,** który przybył do Bydgoszczy **za pracą.** Przez kilka dni Gilasiewicz błąkał się po mieście, aż wreszcie osłabiony z głodu i wycieńczena **omdlał na plantach.**

TANIA JATKA



(W Rzeźni Miejskiej otwarto tak zwaną „Tanią Jatkę", w której uboższa ludność zaopatruje się w mięso gorszego gatunku po zniżonych cenach. Ponieważ tania jatka otwartą jest tylko 2 godziny rano, więc panuje przed nią, mianowicie w soboty, wielki ścisk i gwałt, gdyż kupujących wpuszcza się do środka tylko partjami. Toczą się podczas tego interesujące dysputy, jak n. p.:)

— Pani Kundelek, pani przyszła po mięso?

— Na przecie, że nie po gorzałe. Takie głupie pytanie!

— Moja pani, do mnie przyszedł raz bezrobotny po prace, a ściągnął mi kape z łóżka.

— To pani może chce powiedzieć, że i ja tu kraść przyszła?

— Niech Bóg broni. Ktoby sie ta łakomił na funt mięsa albo knobloszki.

— Pani Tęgacka, a jak ten bezrobotny mógł podejść do łóżka pani?

— Pewnie go pani prosiła na łóżku siedzieć.

— Panie Grajda, gdyby ja stała dycht blisko pana, toby pan widział!

— Wole ja ta u pani nic nie widzieć.

— Boże mój, jak te chłopy z kobitami się obchodzą! Co gębę otworzy, to kobite obrazi.

— A pani myśli, że chłop poto tylko gębę otwiera, aby kobietę jeść?

— Panie Kupfer, mityguj sie pan!

— A czy ja to do pani mówie? Aby panią zjeść, toby trza pirwy rok głodować.

— Ludzie, nie szkalujcie się. Przechodnie idą, to co sobie o nas pomyślą.

— A niech ta sobie myślą! Czy to nam który co da?

— Ale pomyśli sobie, że tu sam ciemny naród stoi.

— Wej, jaka mi jenteligentka!

— Już jabym się z panią na głowę nie pomieniała.

— Wierzę bardzo. Wyglądałaby pani z moją głową, jak cielę w okularach.

— Pani Knedel, bo jak do pani podejde...

— Nie Knedel cię nazywam, ino Kneidel.

— Wszystko mi jedno. Ale i tak śliwki z pani wypuszcze!

— Cicho baby! Nię kłócić się!

— A pan co sobie myśli, panie Łapkiewicz? Pan siedź cicho, bo pana dobrze znają.

— Ma pani recht, pani Kundelek. Łapkiewicz chłop zdrowy jak buchaj, a ino ciągiem w Kasie Chorych siedzi.

— Pani wi, co mi brakuje. Chodź pani tu, to pani pokaże.

— Ja ta nieciekawa panowych bolączek.

— Najbarzy panu brakuje w głowie.

— Panno Broniu, świerzbi panią język?

— Pewnie, że świerzbi, ale pan go drapać nie będzie.

— Niepotrzeba. Cały dzień go pani sobie strzępi.

— Ludzie, mitygujcie się! Barciszewski jedzie.

— A co mnie Barciszewski? Taka ja dobra jak i on. Czy to ja z magistratu co potrzebuję?

— Ej, pani Kundelek, przyjdzie zima, bydzie pani chciała śnig zgartywać, to trza się panu Barciszewskiemu pokłonić.

— Gdyby ja tak mogła panu miotłą ze łba wygarnąć, tyla tam śmieci...

— Czymu on te brode tak w szpic strzyże, powiedzcie mi ludzie.

— Kto taki?

— Przecie nie ja, ino pon prezydent.

— Widno taka tera moda.

— Że tyż to un ma czas, aby ją tak sobie postrzygać. Przecie un sie o całe miasto labidzi.

— Mecyje! Dej mi pani auto, to ja tyż całe miasto codziń objade.

— Nieda pan rady, panie Cypcyk. Pan musiałby wstąpić do każdy probierni.

— Pana do kompanji nie poprosze, panie Grajda. Wzieliby pana jeszcze za radcego magistratu, a tymczasem pan ani be, ani me.

— Że tyż te chłopy tak sie żgać muszą!

— Niewi to pani, że jak o poletyce zaczną, to zara fjoła dostają.

— Mówie pani, wódka i poletyka to są dla chłopów te dwa najwinksze nieszczęścia.

— Mój stary tyż cały dzień nic nierobi, ino pije i poletykuje.

— I pani niewi sobie rady nato? Mój przychodzi latoś z wiecu do domu i powiada, że przystał do bebechów....

— Jezusie kochany! Przecie w gazycie stojało o nich, że to są mamsony.

— To tysz ja moigu zaprowadziłam do kościoła i musiał sie przed ołtarzem odprzysiądz tej pogańskiej wiary.

— To czemże tera jest mąż pani?

— Katolikiem jest, rozumisz pan? Modli sie za Polskę, za pana marszałka, i za morze, aby je nam Pan Bóg ostawił, bo tak raz ksiądz mówił na kazaniu. Patryjotą jest, a nie jakimś ta bebechem, ani mamsonem.

— Nasz pan sekretarz zawsze mówi, że on w duszy jest narodowym, a tylko w gębie sanatorem, aż póki na emeryture go nie poszlą.

— Mój Boże, czego to człowiek nie robi dla chleba.

— Jak mnie nieprzyjęni do straży skarbowy, to na złość wstąpiłem do endeków.

— I co pan z tego ma? Guzik!

— Guzik jak guzik. Zapisali mnie do Obwiepola i dali 5 zł. na łapę.

— Panie Grajda, daj mi pan adres tego biura asenkrunkowego.

— Na Długiej ulicy w drogerji Lewandowskiego. Ale najpierw musi pan u niego mydła kupić.

— Dziękuje panu. Jak ja mam mydło, to ja wolę wleść do Sanacji.

— Uwaga! Jatkę otwierają!

Fatalny karambol

przy zbiegu ulic Jezuickiej i Długiej.

Taksówka strzaskała rower i ciężko pokaleczyła cyklistę.

(kj). Wczoraj po południu, około godziny 14.30, jechał rowerem ul. Długą **urzędnik Kabla Polskiego p. Władysław Jędrysik, zam. przy ul. Ks. Skorupki 105.** P. Jędrysik jechał **po przepisowej stronie jezdni.**

Nagle, w chwili gdy zamierzał skręcić w ul. Jezuicką, dopędziła go **dorożka samochodowa.** Szofer, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych, **wjechał z tyłu na cyklistę, wlokąc strzaskany rower przez kilka metrów.**

Na skutek siły uderzenia p. Jędrysik **wyrzucony został z siodełka, padając głową na kamienny bruk jezdni.**

W mgnieniu oka na ulicy powstało **wielkie zbiegowisko.** Nikt jednak nie kwapił się z udzieleniem rannemu pomocy. Powszechne zdziwienie wywołał fakt, że w samochodzie, którego szofer spowodował wypadek, **znajdował się pewien lekarz, mieszkający przy ul. Długiej. Lekarz ten również wzbraniał się udzielić rannemu doraźnej pomocy** i dopiero po dłuższej chwili zaproponował odwiezienie nieprzytomnego z bólu p. Jędrysika **do szpitala.**

Tak się też stało.

Lekarz szpitalny stwierdził **niebezpieczny wstrząs mózgu i ciężkie kontuzje ogólne.**

Ze względu na groźny stan ofiary wypadku zatrzymano p. Jędrysika w szpitalu.

Zbiegowisko na ul. Długiej zlikwidowała policja, która też spisała protokół zajścia.

Kto znalazł granat na podwórzu firmy Löhnert?

(kj). W związku z znalezieniem granatu na podwórzu firmy Löhnert proszą nas o wyjaśnienie, że granat znalazł urzędnik firmy p. **Władysław Sadowski, zam. przy ul. Gdańskiej 148,** a nie robotnik Sadowski, jak nas mylnie poinformowano. P. Sadowski o odkryciu **zawiadomił władze policyjne,** które po porozumieniu się z wojskiem wydelegowały na miejsce specjalnego pirotechnika celem usunięcia granatu. Dzięki roztropności p. Sadowskiego uniknięto niebezpieczeństwa.

Sensacyjny proces o morderstwo.

(kj). W pierwszych dniach przyszłego tygodnia znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego **sensacyjna sprawa mordercy Kalaczyńskiego.**

Jak wiadomo, Kalaczyński w stanie pewnego psychicznego podniecenia **zadusił swoją żonę i dziecko.** Ze względu na ponure tło zbrodni proces zapowiada się **niezwykle ciekawie.**

Obronę Kalaczyńskiego wnosi adwokat Sypniewski.

Jubileusz popularnych piłkarzy.

Atrakcyjna impreza na stadjonie miejskim.

(kj). Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, o godz. 15-ej, odbędzie się na stadjonie miejskim **atrakcyjny mecz piłkarski.** Drużyna naszej Polonji, znajdująca się obecnie w doskonałej formie, rozegra mecz towarzyski z najlepszym zespołem piłkarskim Prus Wschodnich **S. V. „Hertha" z Schneidemühl (Piła).**

Przed zawodami prezes zarządu B. K. S. **Polonja, dyr. Woda, wręczy pamiątkowe żetony popularnemu „tatusiowi" Obrembskiemu,** który będzie grał trzechsetny mecz w barwach Polonji, oraz **Stockowi, Hybiakowi i Nowakowi,** którzy również przeszło 200 razy grali już w barwach swojego klubu.

Jako przedmecz odbędą się zawody najmłodszych graczy.

Ch. Z. M. P.

„ODRODZENIE"

W czwartek, 27 bm. odbędzie się wieczór literacki w lokalu własnym, ul. Poznańska nr. 14 m. 6 o godz. 18-ej. Temat: „Polska literatura piękna". Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Referent oświatowy.

Odpowiedzi redakcji.

W. W. Gdynia. W I kwartale 1920 r. **10 rubli carskich równało się 83 groszom;** w reszcie roku — 0.77 zł. Wysokość waloryzacji zależy od rodzaju pożyczki i miejsca jej zaciągnięcia.

Bezrobotny F. P. Po zwolnieniu winien pan odpowiedni dowód zwolnienia przedłożyć Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy; czy zasiłek będzie mógł pan pobierać także poza Bydgoszczą, nie wiemy. Radzimy zwrócić się bezpośrednio ustnie do Wydziału Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych w Ubezpieczalni, który panu wyjaśni wszystko i da odpowiednie wskazówki.

L. w Ch. Istotnie, sławny piewca puszczy Herman **Loens** (niemiecki Weyssenhoff), który poległ na wojnie 1914 r., był profesorem gimnazjum chełmińskiego. — Profesor **Nernst,** wynalazca udoskonalonych żarówek, pochodził z Wąbrzeźna. — **Ksiądz Muckermann,** Jezuita, pomagający obecnie Goebbelsowi w propagandzie, za czasów okupacji pracował w duszpasterstwie wojskowem we Wilnie. Do ludności polskiej zawsze odnosił się przychylnie.

DZIAŁ SPORTOWY

LEHTINEN — KUSOCIŃSKI.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego w stolicy odbędzie się, w ramach zawodów międzynarodowych, pojedynek Kusocińskiego i Lehtinena na dystansach 5 km. i 2 mil angielskich (3218 m.)

W biegu na 5 km., który rozegrany będzie w niedzielę, startować będą prócz obu mistrzów olimpijskich (Lehtinen na 5 km., Kusociński na 10 km.): znany zawodnik szwedzki Pettersen oraz elita naszych długodystansowców: Fiałka, Orłowski, Hartlik, Kurpesa, Strzałkowski, Puchalski, Noji, Duplicki i t. d.

TORUŃSCY TENNISIŚCI ZWYCIĘŻYLI W KWIDZYNIE.

Toruńscy tennisiści bawili w tych dniach w Kwidzynie (Prusy Wschodnie), gdzie rozegrali turniej rewanżowy ze Sport-Verein Marienwerder. Z powodu deszczu spotkanie to zostało przerwane w stosunku 4:3 dla Torunia.

Naszym tennisistom zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie. Byli oni przyjęci przez konsula polskiego, a po turnieju urządzono na ich cześć bankiet pożegnalny.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA MIASTA.

Sekcja kolarska przy T. G. Sokół V przeprowadza z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. kolarskie mistrzostwa miasta na dystansie 100 klm. na szosie Ossowa Góra w dniu 7 października. Start o godz. 14.

Prawo jazdy o mistrzostwo mają tylko zawodnicy zgłoszeni do Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.

Ponadto odbędzie się wyścig na dystansie 25 klm. dla kolarzy niezgłoszonych do P.Z.T.K. Zgłoszenia i wpisowe 1 zł od biegu należy złożyć na ręce p. Radzimskiego, ul. Różana 8 m. 4.

PRZED SENSACYJNEM SPOTKANIEM BOKSERSKIEM.

Skład Polski na mecz z Czechosłowacją.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ustalił następujący skład Polski na mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się dnia 14 października br. w Warszawie. Walczyć będą według kolejności wag: Rotholc (Gwiazda), Moczko II (Skoda), Kajnar (Warta), Sipiński (Warta), Misiurewicz (Warta), Chmielewski (IKP), Karpiński (CWS), Krenc (IKP).

Rezerwowymi będą: Czortek (Skoda), Rogalski (Warta), Polus (Warszawianka), Banasiak (IKP), Garncarek (IKP), Majchrzycki (Warta), Wurm (IKP), Chistowski (Gedanja).

Polska zatem występuje w osłabionym składzie bez Piłata i Seweryniaka. Możliwe, że zmiana nastąpi w wadze ciężkiej, gdyż Krenc okazał się w ub. niedzielę na meczu IKP — Lwów w słabej formie i przegrał z Szwarkowskim. Warto zaznaczyć, że waga ciężka to jeden z najsilniejszych punktów drużyny czeskiej. Kopecek bowiem w Budapeszcie na mistrzostwach Europy odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Piłatem.

TILDEN MISTRZEM ŚWIATA ZAWODOWCÓW.

Paryż. W turnieju tennisowym o mistrzostwo świata zawodowych tennisistów pierwsze miejsce zajął Tilden, bijąc w finale Plaa 6:2, 6:4, 7:5.

W półfinałach Tilden wyeliminował Ramillona a Plaa wygrał z Estrabeau.

MECZ W GDAŃSKU NA POWODZIAN.

Rozegrany w Gdańsku mecz piłkarski pomiędzy polskim klubem Gedania a reprezentacją klubów niemieckich zakończył się porażką Gedanii w stosunku 2:4 (2:2).

Czysty dochód z meczu był przeznaczony dla ofiar powodzi w Polsce. Mimo niepogody zebrało się około 1000 widzów, tak, że czysty zysk wyniesie około 300 zł.

SPORT W SZKOLE.

KOSZYKÓWKA.

W tych dniach odbyły się mistrzostwa gimnazjum klasycznego w piłce koszykowej. Po rozegraniu szeregu spotkań wyłoniono mistrza, którym został zespół klasy VIII, w składzie: Dzikowski, Kozłowski, Klappa, Nowicki, Wojtczak. Klasa VIII zdobyła mistrzostwo to po raz czwarty zrzędu. Wicemistrzem został zespół klasy Vb, a trzecie miejsce zajęła drużyna kl. VI.

Włodarczyk kolarskim mistrzem Polski.

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody o długodystansowe mistrzostwo Polski na torze, na dystanie 50 klm.

Wyścig odbył ię z pięcioma finiszami. Startowało kilkunastu zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski (ponownie) zdobył K. Włodarczyk (WTC), zdobywając 16 pkt. Czas 1 godz. 17 min. 40 sek.

AZS BIJE ŁKS 65:46.

W meczu lekkoatletycznym warszawski AZS, występujący w osłabionym składzie, pokonał zdecydowanie ŁKS 65:46 pkt. Wyniki słabe. Najlepszy wynik, to był rzut oszczepem, w którym Bobiński (ŁKS) osiągnął 58.20 m.

WIELOSTRONNY.

Blagierowski przedstawia się dyrektorowi cyrku: — Proszę mnie zaangażować. Umiem się drapać za uszami nogami, na zmianę poruszać jednem, to drugiem uchem i mówię płynnie przez brzuch...!

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 9. 1934 roku.

Żyto	17,50— 17,75
usposobienie spokojne	
Pszenica	18,00— 18,50
usposobienie słabe	
Jęczmień browarowy	21,00— 21,50
usposobienie słabe	
Jęczmień 710—725 g/l	19,50— 20,00
Jęczmień 680—690 g/l	18,00— 18,50
usposobienie słabe	
Owies nowy	18,00— 18,25
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	23,50— 24,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	22,00— 23,00
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	17,50— 18,50
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	15,50— 16,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	19,50— 20,50
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	33,00— 36,00
Mąka pszenna gat. IB 45% „	31,00— 31,50
Mąka pszenna gat. IC 55% „	30,00— 30,50
Mąka pszenna gat. ID 60% „	29,00— 29,50
Mąka pszenna gat. IE 65% „	28,00— 28,50
Mąka pszenna gat. IIA 55% „	27,00— 27,50
Mąka pszenna gat. IIB 65% „	26,50— 27,00
Mąka pszenna gat. IID 65% „	24,00— 24,50
Mąka pszenna gat. IIF 65% „	20,50— 21,00
Mąka pszenna gat. IIIA 70% „	18,50— 19,00
Mąka pszenna gat. IIIB 75% „	15,50— 16,00
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	11,75— 12,50
Otręby pszenne (grube)	11,25— 11,75
Otręby pszenne (średnie)	10,50— 11,00
Rzepak zimowy	42,00— 43,00
Rzepik zimowy	41,00— 42,00
Siemię lniane	45,00— 47,00
Gorczyca	53,00— 55,00
Groch Viktorja	41,00— 45,00
Groch Folgera	32,00— 35,00
Ziemniaki jadalne	2,75— 3,25
Ziemniaki fabryczne za kilo %	14
Słoma pszenna luzem	2,50— 2,70
Słoma pszenna prasowana	3,10— 3,30
Słoma żytnia luzem	3,00— 3,25
Słoma żytnia prasowana	3,50— 3,75
Słoma owsiana luzem	3,25— 3,50
Słoma owsiana prasowana	3,75— 4,00
Słoma jęczm. luzem	2,20— 2,70
Słoma jęczm. prasowana	3,10— 3,30
Siano zwykłe luzem	7,75— 8,25
Siano zwykłe prasowane	8,25— 8,75
Siano nadnoteckie luzem	8,75— 9,25
Siano nadnoteckie prasowane	9,25— 9,75
Makuch lniany w taflach	18,00— 18,50
Makuch rzepakowy w taflach	14,50— 15,00
Makuch słonecznikowy 42/43%	20,00— 20,50
Śrut Soja	22,00— 22,50
Mak niebieski	42,00— 46,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 25. 9. 1934 roku.

Spędzono: wołów 35, buhai 105, krów 190 świń 2.100, cieląt 423, owiec 77, razem 2.930 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	68— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 64
Mięsiste tuczone starsze	50— 54
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 38
Miernie odżywione	20— 26
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	40— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	80— 88
Tuczone cielęta	74— 78
Dobrze odżywione	68— 72
Miernie odżywione	58— 66

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	74— 80
Tuczone starsze skopy i maciorki	64— 70

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	66— 68
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	60— 64
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54— 58
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	48— 52
e) maciory i późne kastraty	50— 56

Przebieg targu spokojny.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla wielki film p. t. **„Eskimo"** osnuty według powieści omawiającej w ciekawy nader sposób życie i obyczaje mieszkańców dalekiej północy, gdzie kodeksem moralnym są przykazania: kochaj swego sąsiada, kochaj swoją żonę, lecz nie kradnij cudzej, bo cię zabiją. Nadprogram również interesujący. Pocz. o 5,15.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje ciekawy film p. t. **„W niewoli dżungli"** z udziałem niezrównanej Claudette Colbert. Nadprogram **„Fantazja hawajska"**, groteska p. t. **„Kubuś na ślizgawce"**, tygodniki. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie potężnego sensacyjnego filmu p. t. **„Tajny detektyw".** Jest to największy film kryminalny wszystkich czasów oraz jako nadprogram arcyzabawna komedja pt. **„Nieudana randka".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Ostatnie dni przemiła komedja muzyczna osnuta na motywach muzyki straussowskiej p. t. **„Walc wiosenny.** Akcja toczy się dokoła życia i stosunków studentów akademji muzycznej, adeptów sztuki muzycznej i choreograficznej. A więc uczą się z zamiłowaniem, kochają się, tańczą i śpiewają, a jak śpiewają, zwłaszcza Adela Kern. Warto pójść posłuchać, tem bardziej, że film jest zarazem wesołym. Nadprogram Challenge i tygodnik. Pocz. o 5.15.

MARYSIEŃKA. Dziś dwie premjery, dwie sensacje filmowe. Pierwszy to film o pogodnej i rozkosznej treści p. t. **„Dziewczę z Calgary"** w którym urocza Paryżanka Fifi D'Orsay uwodzi, kocha, szaleje i czaruje piosenkami. Obraz ten powszechnie nazywają ślicznym. I u nas niezawodnie zyska uznanie. Drugi to **„Miasto widm"**, dramat sensacji i emocji z udziałem króla dzikich preryj, nieustraszonym Buckiem Jones oraz dzielnie mu dotrzymujących pola Magde Bellamy i William Desmond. Trójka ta dokonywa nieprawdopodobnych wyczynów w walce z bandą, usiłującą przywłaszczyć sobie cudze mienie. Pocz. o 5,20.

REWJA. Dziś i dni następne program składający się aż z trzech wielkich części: Na ekranie bowiem wyświetlane są dwa filmy p. t. **„Czar jej oczu"** z Charles Farelli i dramat życiowy o kolosalnem napięciu p. t. **„W sidłach szaleńca".** Na scenie jak zwykle pikantna rewja z aktualjami artystycznemi. Pocz. seansów o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: „Ja Kujawiak — ty Kujawiak" pogadanka dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami. 12,30: Muzyka lekka i popularna w wyk. zespołów mandolinowych i organów Wurlitzera. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Z rynku pracy. 13,10: Koncert popularny w wyk. ork. symf. pod dyr. L. Blecha z udz. solistów (płyty). 15,45: Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: ork. jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Stefcia Górska (piosenki). 16,45: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 17,00: „Teatr Wyobraźni" nadaje zradjonizowaną tragedję Szekspira p. t. „Hamlet". 18,15: Skrzynka pocztowa. 18,25: Pogadanka rolnicza. „Kiszonki — doskonała pasza". 18,40: Recital skrzypcowy Stelli Dortheimer. Transm. z Krakowa. 19,00: Co czytać? 19,15: Pieśni w wyk. Ignacego Dygasa. 19,35: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Współczesny taniec jazzowy". Wyk.: Olga Łada (śpiew) oraz Marjan Altenberg i Witold Rybczyński (dwa fortepiany). 20,30: Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami p. Andrzeja Boguckiego. Transm. do Berlina. 21,15: Dziennik wieczorny. 21,25: Jak pracujemy w Polsce. 21,30: Muzyka lekka (płyty). 21,45: Odczyt. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. 22,45: Odczyt w języku angielskim p. t. „Sporty w Polsce" p. Tadeusz Ordon. 23,05: Muzyka taneczna z danc. „Paradis".

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 18,30: Koncert symfoniczny. **Londyn.** 20,00: Wieczór Vaughana Williamsa. **Praga.** 20,00: Koncert Filh. Czeskiej. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: „Miłość trzech króli" opera Italo Montemezzi. **Hilversum.** 20,50: „L'Enfant prodigue" opera Debussy'ego. **Paryż.** 22,00: Koncert europejski.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Poseł chinski na zamku.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent przyjął na Zamku na uroczystej audjencji nowo mianowanego posła chińskiego przy rządzie polskim, ministra Czang-Hsin-Hai, który wręczył Panu Prezydentowi listy uwierzytelniające. (r).

Węgierski premjer rządu przybywa do Warszawy.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Węgierski premjer p. Goembes przybędzie do Warszawy dnia 9 października Pobyt jego w stolicy potrwa przez 10, 11 i 12 października. Po wizycie w Warszawie p. Goembes odjedzie do Krakowa, skąd powróci do Budapesztu. (r).

W Hiszpanji wre.

Madryt, 26. 9. (PAT). Jak słychać socjalistyczne związki zawodowe zamierzają **proklamować dziś w Asturji strajk generalny.** W Barcelonie syndykaliści **rzucili bombę,** która zniszczyła przewody tramwajowe. **4 osoby odniosły rany,** w tej liczbie jeden policjant.

Śnieg i 38 stopni ciepła.

Tanger. (PAT). **W okolicach Ayashi w Maroku spadł śnieg.** Jest to zjawisko tem dziwniejsze, że w pozostałej części Maroka panuje nadal temperatura **dochodząca do 38 stopni powyżej zera.**

Katastrofa w kinie.

Haga, 26. 9. (PAT). W czasie wyświetlanie na przedstawieniu dla dzieci katolickiego filmu misyjnego w Hilversum powstał pożar, który szerzył się z niezwykłą szybkością. **Ze 180 dzieci w wieku od lat 7 do 14 rany odniosło 40, w tem 13 ciężkie.** Jeden z księży doznał również silnych obrażeń. **Gmach spłonął doszczętnie.**

Johnson da sobie radę.

Nowy Jork, 26. 9. (PAT). W związku z pogłoskami, jakoby kierownictwo N. R. A. powierzone być miało specjalnej radzie bez udziału gen. Johnsona „Dziennik Handlowy" podaje, iż gen. Johnsonowi zaproponowane zostało w razie ustąpienia jego z N. R. A. **stanowisko w przemyśle filmowym z pensją 100 tysięcy dolarów rocznie.**

Meksyk chce pożenić księży.

Meksyk, 26. 9. (PAT). Jak donosi prasa, stan Campeche wydał ustawę, mającą na celu zwalczanie kościoła katolickiego. Ustawa ta przewiduje m. in, że liczba duchownych nie może być **większa niż 3-ch na 85.000 mieszkańców. Poza tem w myśl nowej ustawy księża muszą być żonaci (!?).**

Afganistan chce należeć do Ligi.

Genewa, 26. 9. (PAT.) Komisja polityczna zgromadzenia utworzyła dziś specjalny podkomitet dla zbadania prośby Afganistanu **o przyjęcie do Ligi Narodów.** Do podkomitetu weszli m. in. reprezentanci Wielkiej Brytanji, Francji, ZSRR i Włoch.

Strajk kolejarzy na Korsyce.

Paryż, 25. 9. Z Bastia donoszą, że kolejarze na Korsyce rozpoczęli **24-godzinny strajk na znak protestu przeciw zmniejszeniu zarobków o 5 proc.** Komunikacja kolejowa została **całkowicie przerwana.** Do służby pocztowej użyto autobusów. Strajk ma przebieg spokojny.

Tennisiści z Niemiec w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 9 rano na zakończenie tegorocznego sezonu tennisowego odbędzie się niezwykle interesujący sensacyjny turniej tennisowy na kortach Niemieckiego Klubu Tennisowego przy ul. Zamojskiego. Do turnieju stanie 12 graczy Klubu Sportowego „Hertha" z Piły, którzy rozegrają turniej z bydgoską drużyną D. T. C. Zapowiedź przybycia tennisistów z Niemiec wywołała w kołach sportowych olbrzymie wrażenie.

—::—

— **Bezpłatny kurs robót ręcznych w Be-De-Te.** Od czwartku dnia 27. bm. urządza Bydgoski Dom Towarowy w swym magazynie na drugiem piętrze bezpłatny kurs robót ręcznych, który trwać będzie trzy tygodnie. Każda pani, która przyniesie wełnę marki „Trójkąt w kole" może nauczyć się w krótkim czasie szydełkowania pulowerów itp. W okresie długich wieczorów jesienno-zimowych roboty ręczne są bardzo miłem zajęciem.

— **Zamknięcie uliczki.** Ulicę Księdza Malczewskiego zamknięto dla ruchu publicznego na czas trwania robót budowlanych — odnowienia fasady budynku przy Starym Rynku im. Marsz. Piłsudskiego, narożnik ulicy Ks. Malczewskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koło Wilczak-Okole odbędzie się w sobotę, 29. bm. o godz. 19 w sali p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Referat na temat **„Epoka tyranów"** wygłosi p. redaktor Nowakowski. O liczny udział w zebraniu członków jak i sympatyków z powodu ważnych spraw prosi Zarząd. Zebranie zarządu w piątek o godzinie 19.

Z życia towarzystw.

Środa, 26 września.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego. O godz. 19,30 zebranie miesięczne tamże. Ważne sprawy.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja kursu gitarowego u dyrygenta Kalamarskiego, ul. Sieroca 22 m. 10.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w lokalu p. Żelaznego ul. Jana Kazimierza. Przyjmuje się nowych członków.

Czwartek, 27 września.

Godz. 18,00: **Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego.** Schadzka koleżeńska w liceum.

Godz. 19,00: **K. S. „Iron".** Zebranie w szkole im. A. Mickiewicza na Okolu. Zebranie zarządu o godz. 16,30 tamże.

Godz. 19,30: **Związek Wetearnów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ul. Marsz. Focha 39.

Godz. 20,00: **Sokół V. O. P. N.** Schadzka wszystkich drużyn u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy; wyjazd do Torunia.

*

K. S. M. „Orzeł" Czyżkówko. Sekretarjat z dniem 24. bm. objął drh. Jan Szymczak, ul. Grunwaldzka 87 m. 10. Wszelką korespondencję uprasza się przesyłać pod powyższy adres. Schadzka w czwartek 27. bm. o godz. 19. Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego w niedzielę na boisku im. Świtały.

Ogłoszenia są na to ażeby je czytać

Bank Polski płacił w dniu 26. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,18—5,19
funty szterlingów	25,92
franki szwajcarskie	172,14
franki francuskie	34,78
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45.24
floreny holenderskie	357,45

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 25 września 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 330 ton	od zł	17,60	17,50— 17,75
„	do zł	17,75	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		18,00— 18,25
Pszenica standartowa	zł		17,50— 18,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		20,50— 21,00
Jęczm. jednolity	zł		18,75— 19,25
Jęczm. zbiorowy	zł		18,00— 18,50
Usposob. słabe			
Owies	zł		17,75— 18,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		24,50— 25,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		23,50— 24,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,75— 19,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		19,75— 20,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,50— 16,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		33,00— 35,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,50— 30,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		27,50— 28,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		29,50— 27,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		24,50— 26,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,00— 25,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		23,50— 24,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		19,00— 19,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		17,00— 18,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		14,50— 15,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,00— 21,00
Usposob spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		12,00— 12,50
Otręby pszenne miałkie	zł		11,00— 11,50
Otręby przenne śred.	zł		11,00— 11,50
Otręby pszenne grube	zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne	zł		14,00— 14,50
Rzepak zimowy bez worka	zł		42,00— 43,00
Rzepik zimowy	zł		40,00— 41,00
Mak niebieski	zł		44,00— 47,00
Gorczyca	zł		52,00— 55,00
Siemię lniane	zł		42,00— 45,00
Groch Wiktorja	zł		43,00— 47,00
Groch Folgera	zł		30,00— 34,00
Łubin niebieski	zł		00,00— 00,00
Łubin żółty	zł		00,00— 00,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,80— 4,15
Ziemniaki jad. nadnotec	zł		3,00— 3,50
Ziemniaki fabr. za kg %	zł		—,14
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		15,00— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		19,50— 20,50
Makuch kokosowy	zł		16,50— 17,50
Słoma żytnia luzem	zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		9,00— 9,50
Śrut Soja	zł		21,75— 22,25

Ogólne usposobienie: **spokojne.**

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej 25. 9. — 210,90 zł.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce po znacznie zniżonych cenach, jak również rowery i części. A. Wasielewski, Dworcowa 41. (16412

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** Bydgoszcz (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

16989

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (16982

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (16093

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
208 mórg, ziemia pszenno buraczana zamienię lub sprzedam. Zgłoszenia Stanisław Stypa, Rogalin, poczta Jastrzębiec, pow. Sępólno, stacja Pstrówek. 17875

Sprzedam
na przedmieściu Gdyni dom z magazynem, nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa za 14 tys. Biuro informator, Gdynia, Starowiejska. (17845

Dom
sprzedam. Wiadomość: Dziennik. (17843

Zegarmistrzowski
interes w Toruniu centrum tanio sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. „T. 120". (17857

Gospodarstwo
10 mórg dobrej, średniej, dwie krowy, koń, martwy inwentarz kompletny. Cena 3000, wpłata 2000 zł. Jezuicka 3. Przybylski. (17869)

Dom
piętrowy, plac budowlany tanio sprzedam. Piasecki, Dworcowa 36. (17856

Samochód
ciężarowy „Ford" $1^1/_2$ tonn sprzedam lub zamienię na osobowy lim. P. Gulhar, Tczew, ulica Skarszewska 13. (17803

Męski
pokój, sypialkę, odkurzacz Protos na sprzedaż. Marcinkowskiego 1—5. (10168

Maszynę
do szycia (Singera) sprzedam. Stary Rynek 3. Tapicernia. (10262

Cegła
I klasy, połówki, gruz na sprzedaż. Budowa 61 pp., Północna. (10248

Fisharmonję
13 registr. dobrze utrzymaną sprzedam. Mazowiecka 23. (10261

Meble (10246
modne najtaniej w domu mebli, Sniadeckich 40.

Wózki (10243
dziecięce i kanapę sprzedam. Staroszkolna 7—6.

Sypialnię
używaną niemodną, leżankę sprzedam. Litewska 5. (10253

2 stoły
3 i 4 mtr. długie. Błażejczyk, Długa 36. (17842

Ford (17835
dobrze utrzymany $1^1/_2$ ton. zaraz sprzedam. Herbert Kuhlmann, Tczew.

Dywan
3×4, żyrandol elektr., patefon tanio. Długa 68/8, podwórze. (10272

Konia
rolwóz mały. Jagiellońska 25. Goniec. (17852

Koń (17853
5 letni zdrowy i wóz piekarski w dobrym stanie na sprzedaż. Kujawska 33.

Powózka (17854
jednokonna i szory wyjazdowe dobrze utrzymane na sprzedaż. Kujawska 33.

Fiat 501
w najlepszym stanie, cylindry szlifowane, nowe tłoki. Bydgoszcz, Gdańska 119, m. 1. (10192

KUPNA

Kupię (17782
nowoczesną mało używaną karoserję (limuzynę) 4 lub 6 osobową. Oferty do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „4—6".

Plan
nieprzemakalny kupię. „Express", Warszawska 25 Tel. 800. (17767

Kupię
używane w dobrym stanie rynny dachowe. Möller, Dworcowa 83. (10250

Wagę (17831
dziesiętną 150—250 kg. oraz motor 1 do $1^1/_2$ konny na prąd stały okazyjnie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny Grudziądz skrytka pocztowa 23.

LEKCJE

Udzielam (21186
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także wdom. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódz B., Piotrkowska 50. (15952

Fryzjerkę (17840
dobrą siłę na wyjazd poszukuję. Grunwaldzka 37.

Dziewczyna
starsza, uczciwa potrzebna na wieś do doju i inwentarza. Zielonka powiat Bydgoszcz, stacja Trzciniec poczta Ciele, Geisler. (10256

Starszego
pomocnika fryzjerskiego damsko - męskiego poszukuję od 1. X. Adres Dzien. Bydg. (17871

Podróżujący
ną Bydgoszcz, zaprowadzony w składach kolonjalnych, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dzielny". (17851

Dwóch
panów z własnemi samochodami, którzy złożyć mogą niewielką gwarancję za otrzymany towar poszukujemy. 120 złotych dziennego zarobku. Bliższych informacji udzieli Kierow. Wyd. Aeroklubu R. P., Paderewskiego 10, m. 5. (10260

Poszukuję
samodzielnego tokarza do maszyn rolniczych. F. Neumann, Bukowiec Pom., fabryka maszyn. (17861

Elewek
kilka przyjmę do kuchni, gospodarstwa domowego. Elewki płacą 25 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Woronowicz, Witosław, pow. Wyrzysk. (10193

Pomocnicy (17844
szewscy potrzebni zaraz. Chełmża, Kolejowa 4.

Szofer (17847
mechanik potrzebny. Ziemian, Michale, Grudziądz.

Sierotę
nie poniżej lat 18, któraby pracowała za jedzenie przyjmie zaraz bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „Sierota" administracji. (17828

Służąca
potrzebna. Podwale 12, m. 6. (17832

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Maszynistka". (17615

Sierota
umiejąca gotować szuka od października posady u życzliwych, starszych państwa lub samotnej osoby. Pod „Sierota" filja Dziennika. (10258

Kucharz
poszukuje posady lub kuchni na rachunek. Oferty do filji Dziennika pod „Kuchmistrz". (10259

Portjer
kaucją poszukuje posady. Leon Frąckowiak, Inowrocław, 3 Maja 9. (17846

Krawcowa
poleca się miasto, okolicę, poszukuje szycia poza domem, szyje według najnowszych żurnali, zna kuśnierstwo. Jackowskiego 8, m. 7. (17836

Stenotypistki
ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej poszukuje natychmiast poważne przedsiębiorstwo na Pomorzu. Zgłoszenia z curriculnm vitae, podaniem referencyj i wysokości wymaganego wynagrodzenia skierować prosimy pod „Stenotyp." (17850

DZIERŻAWY

Dobrze (17403
zaprowadzony skład mebli z stolarnią w dobrym położeniu miasta powiatowego i garnizonowego na Pomorzu wydzierżawię. Warunek: Przejęcie towarów i urządzenia za gotówkę. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaprowadzony".

450 mórg
bez inwentarza wydzierżawię. Odpowiedź znaczek. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (10255

Pierwszorzędny
lokal handlowy na skład kolonjalny wskaże „Lektura", Gdańska 54. (10267

Okazja!
Młyn motorowy pełnym biegu, przemiał 120 ctr., okolica bardzo dobra, bezkonknrencyjna, szosa, miasto blisko, wydzierżawi właściciel. Oferty Dziennik Bydgoski pod „A. O. Z." (17829

MIESZKANIA SZUKA

1 lub 2
pokoje z kuchnią w śródmieściu za umiarkowanym czynszem szuka samotna z 3 l. dzieckiem. Oferty filja Dziennika pod „Spokojna". (10263

1—2 (10257
z kuchnią poszukuję. Of. filja „Urzędnik etatowy".

POKOJE WOLNE

Z telefonem
panu komfortowy. Cieszkowskiego 3, m. 1. (17808

1—2 pokoje
telefon na biuro. Swiętojańska 22—2. (10247

Dwa
pokoje do wynajęcia. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (10251

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana od 1. 10. 34 do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (17744

Pokoje (17839
umeblowane, niekrępujące blisko Nowego i Wełnianego Rynku, centralne ogrzewanie. Podgórna 5.

Pokój
umeblowany z fortepianem lub bez, z osobnem wejściem w śródmieściu. Oferty pod „Z fotepianem". (17833

2 pokoje
umeblowane z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 14, m. 3. (17841

POŻYCZKI

Hipotekę
lub pożyczki w wysokości 15000 zł poszukuję. Oferty filja Dziennika „15 000". (10238

Do 6 000
dam I hipotekę. Dziennika „H. 6". (10249

Literatka.



— Proszę panią, Józiu niechce usnąć.
— Przeczytaj mu jeden z moich utworów. (Travaso).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drngiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.